

Studenci opanowali miasto

Na ratuszowych schodach przywitał prezydent Maciej Kobyliński korowód świętujących słupskich żaków. Tutaj też wręczył im symboliczny klucz do miasta. Studenckie juwenalia rozpoczęły się 11 maja i trwały trzy dni.



Pomorskiej, **Darię Jędrzejczyk**, która – symbolicznie, bo symbolicznie ale jednak – musiała użyć siły, by znak panowanie nad miastem prezydentowi wydrzeć. – Oddałem wam klucze do miasta z przekonaniem, że wasze panowanie pozwoli mi je odzyskać w stanie nie gorszym, niż obecny – mówił prezydent Kobyliński i pozwolił sobie na chwilę wspomnienia. – Pamiętam swoje juwenalia sprzed dobrych 45 lat. Inne to były czasy i inny był wydźwięk skandowanego przez nas wtedy hasła: każda władza niech pamięta, że szanować trza studenta! Bawcie się i panujcie mądrze!

Spod ratusza korowód studencki ruszył do kampusu, gdzie przygotowane zostały liczne imprezy kulturalne i rozrywkowe z tradycyjnym już „splywem na bele czym” włącznie.

(hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

Studenci Akademii Pomorskiej w Słupsku ściągnęli pod ratusz nie tylko w barwnym i rozśpiewanym korowodzie, ale również na platformie ciężarówce, czasowo zmienionej w taneczną estradę. Po klucze

do miasta zgłosili się dopiero drugiego dnia juwenaliów, ponieważ pierwszego... wyłaniali tę, która insygnia z rąk prezydenckich miała odebrać. W ten sposób padło na świeżo upieczoną miss Akademii



Święto bibliotek

W słupskim ratuszu odbyły się uroczyste obchody Pomorskiego Dnia Bibliotekarza. Uczestniczyli w nich pracownicy bibliotek publicznych, akademickich i specjalistycznych z województwa pomorskiego. Organizatorem był Zarząd Okręgu Pomorskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Gdańsku.

W sali im. Konstytucji 3 Maja uczestników spotkania i zaproszonych gości powitała **Anna Buczowska-Pawlik** przedstawicielka okręgu SBP: – Wśród tych, którzy zaszczytli swoją obecnością bibliotekarskie grono, szczególnie serdecznie witam ks. Jana Giriatowicza, kapelana środowisk twórczych, prezydenta Macieja Kobylińskiego i starostę Sławomira Ziemanowicza. Jest mi szczególnie miło powitać wszystkich przedstawicieli władz samorządowych miasta, regionu i województwa. To między innymi

dzięki nim z efektów naszej pracy może korzystać szerokie grono czytelników.

Gdański oddział SBP skupia ponad 550 bibliotekarzy, z których większość pracuje w małych bibliotekach i ich filiach zlokalizowanych w miastach i wsiach. – Myślę, że św. Wawrzyniec, patron bibliotekarzy spoglądając z góry na to szacowne grono, na pewno jest zadowolony – mówił Maciej Kobyliński. – Jak legenda głosi oddał przecież swoje życie w obronę dóbr kultury. Państwo również pracujecie z powołaniem,

bo – nie jest mi ta sprawa obca i boleję nad tym – wasze wynagrodzenia są w dysproporcji do wykonywanej pracy. Tym większy należy się wam szacunek.

Skromnym wyrazem uznania były dyplomy, statuetki i nagroda Prezydenta Miasta III stopnia przyznana Annie Buczkowskiej-Pawlik za dotychczasową pracę i działalność w stowarzyszeniu. Bibliotekarze uhonorowali prezydenta Kobylińskiego. Otrzymał on medal pamiątkowy ich stowarzyszenia. (hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

Kultura żąda więcej!

Podczas tegorocznej Nocy Muzeów, 15 maja, w słupskiej galerii Baszta Czarownic zbierane będą podpisy pod odezwą do władz kraju o zwiększenie nakładów na kulturę przynajmniej do poziomu 1 procenta budżetu państwa. Każdy kto tego wieczoru odwiedzi galerię, może złożyć swój podpis pod odezwą przygotowaną przez przedstawicieli środowisk kulturalnych. Tekst odezwy zamieszczamy poniżej.

Poziom finansowania kultury lokuje Polskę na szarym końcu listy państw europejskich. Dłużej nie wolno nam się z tym godzić. Postulujemy zwiększenie wydatków Państwa na kulturę do wysokości co najmniej 1 % budżetu. Aby postulat nasz był słyszalny chcemy – jak w przypadku obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej – zebrać co najmniej 100 000 podpisów poparcia pod petycją w tej sprawie. Świetną do tego okazją będzie Noc Muzeów, kiedy kilkaset tysięcy ludzi w Polsce odwiedza muzea i inne przybytki kultury, potwierdzając tym samym, że kultura jest polskiemu społeczeństwu potrzebna.

Nadszedł czas na zmiany. Potrzeba impulsu, który wyrwie kulturę w Polsce z marginesu życia społecznego. Nie możemy pozwalać na dalsze pozbawianie naszego społeczeństwa szansy na szerokie uczestnictwo w kulturze. W tej chwili budżet państwa przeznaczana na kulturę – a to oznacza: na rozwój kreatywności, podnoszenie jakości życia, kształtowanie zdolności pozwalających zmierzyć się z nowymi wyzwaniem – jedynie 0,36 %. Wydatki te od kilku lat regularnie spadają, mimo że PKB w Polsce rośnie. Stać nas na więcej! To kultura może być kołem zamachowym rozwoju, także ekonomicznego. Nie bez przyczyny wysokorozwinięte kraje uczyniły z polityki kulturalnej jedno

z najważniejszych narzędzi cywilizacyjnej zmiany. Hiszpania z kultury uczyniła silnik swojego rozwoju. Polityka kulturalna pozwoliła Wielkiej Brytanii zmienić oblicze kraju. I to tam wyemigrowało 2 miliony młodych Polaków. To kultura jest zdolna wykreować wizję rozwoju. Wizję, której Polsce ciągle brakuje. To poprzez kulturę buduje się społeczny kapitał i porozumienie, poczucie wspólnoty i wyobrażenia przyszłości. To dzięki niej powstaje otwarte na zmiany i wyzwania, mobilne i tolerancyjne społeczeństwo. Żeby się rozwijać potrzeba wizji, potrzeba wiedzy jak to robić i wyobraźni, która pomoże przezwyciężyć trudności.

Dostęp do edukacji, nowoczesne programy rozwoju kultury i nauki oraz nowoczesne instytucje kultury budują odpowiedzialne obywatelsko społeczeństwo przyszłości. To ludzie uczestniczący w kulturze chcą i wiedzą jak zmieniać i ulepszać świat.

Na to wszystko w Polsce nie przewidziano miejsca. Nie znaleziono środków na edukację kulturalną, rozwój czytelnictwa, naukę samodzielnego myślenia i wspieranie kreatywności. A tylko aktywni i wykształceni obywatele mają szansę kreować świat. Dlatego żądamy aby rząd skorygował swoją politykę i przeznaczył większe środki na kulturę.

(I)



Pamięci zwycięzców

Na placu Zwycięstwa w Słupsku odbyły się obchody 65. rocznicy zakończenia II wojny światowej. Przy pomniku Żołnierza Polskiego wystawiono warty honorowe. Pełnili je słupscy harcerze i żołnierze 7. Brygady Obrony Wybrzeża. Całością obchodów, które w tym roku miały charakter wojskowy, dowodził mjr Paweł Skuza.

W okolicznościowym wystąpieniu gen. bryg. **Marek Mecerzyński**, dowódca 7 BOW, podkreślił bohaterstwo żołnierza polskiego, który walczył na różnych frontach i w sojuszu z

różnymi armiami. Zawsze jednak honorowo pojmował ideę walki za wolność naszą i waszą. Zawsze najważniejszym dobrem była dla niego wolna ojczyzna, do której dążył pomimo sprzecznych

interesów polityków. Żołnierska krew nie miała barw ideowych. Była najwyższym aktem ofiary składanej Polsce.

Odczytany został apel pamięci a kompania honorowa

uczciła poległych i pomordowanych salwą honorową. Delegacje słupskich władz samorządowych, instytucji i organizacji kombatanckich złożyły wiązanki kwiatów i wieńce pod pomnikiem Żołnierza Polskiego. Następnie uroczystość kontynuowano na Cmentarzu Komunalnym w Słupsku, gdzie kwiaty zostały złożone przy pomnikach Żołnierzy Radzieckich, Aliantów i Pomordowanych Polaków. Wieńce spoczęły też przy Krzyżu Katyńskim, obeliskach Więźniów Obozów Koncentracyjnych i Polskiego Państwa Podziemnego oraz przy tablicy Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę. Hołd oddano także powstańcom warszawskim.

(hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz



Komentarz

Milczenie jest złotem...



To stara maksyma i oto właśnie mamy dowody na jej potwierdzenie. Skończyła się narodowa żałoba, choć niektórzy, i to wcale z nie najbliższych rodzin ofiar katastrofy pod Smoleńskiem, chcieliby przedłużyć ją w nieskończoność, i zaczęła się prezydencka kampania wyborcza. Sondaże pokazują jednoznacznie, że szanse w wyścigu do fotela głowy państwa mają tylko dwaj kandydaci: Bronisław Komorowski i Jarosław Kaczyński.

Prezes PiS-u Jarosław Kaczyński zamilkł jednak i... jak twierdzą jego zwolennicy, przeszedł wielką przemianę. To zrozumiałe, że strata brata bliźniaka jest przeżyciem mocno traumatycznym. Stracił też wielu przyjaciół i współpracowników. Trudno po czymś takim szybko się otrząsnąć i wrócić do normalności. Jeśli jednak szef partii zdecydował się na udział w wyborach, to powinien wyjść z cienia i bez względu na okoliczności stanąć do boju. Tymczasem Jarosław Kaczyński działa zdalnie. W Internecie możemy poczytać sobie jego przesłanie do przyjaciół Moskali – zaskakujące, pozytywnie oczywiście, ale jakże inne od słów, które wielokrotnie słyszeliśmy z ust byłego premiera pod adresem naszych wschodnich sąsiadów. Gest jest cenny, pytanie tylko czy można uwierzyć w czyste intencje jego autora i prawdziwość słów, które padły? Czy to rzeczywista przemiana człowieka pod wpływem przeżytego osobistego dramatu? Jak na razie nie można go o to zapytać, bo kandydat milczy.

Osobiście uważam, że milczenie jest wyborczą taktiką Jarosława Kaczyńskiego. Tym bardziej, że im dłużej milczy, im bardziej jest tajemniczy, tym szybciej jego notowania idą w górę. Za to sztab kandydata i jego parlamentarni współpracownicy najwyraźniej uznają, że skoro mowa jest srebrem, czyli też kruszcem szlachetnym, to trzeba używać jej bez ograniczeń. I ją trząć. I podsuwają narodowi spiskowe teorie dziejów. A naród karmiony treściami PiS-owskiej, czyli publicznej telewizji, wierzy. Jeszcze brzmiał mi w uszach dramatyczne pytania Elżbiety Jakubiak na antenie jednej ze stacji radiowych skierowane do ministra zdrowia Ewy Kopacz: czy wszystkie ciała ofiar lotniczej katastrofy były w szczątkach, czy nie?! Ile sekcji przeprowadzono?! Ja muszę to wiedzieć!

Zastanawiam się po co jej ta wiedza? Czy po to, by bez ustanku rozdrapywać i tak bolesne rany? W tym kontekście milczenie charyzmatycznego prezesa Kaczyńskiego – jak mówi prof. Jadwiga Staniszkis – jest co najmniej podejrzane. I trudno nie zgodzić się z prof. Magdaleną Środą, że chroń nas Boże przed charyzmatycznymi przywódcami. Historia XX wieku zna takich aż nadto! Lepiej, żeby wódz był po prostu mądry i kompetentny.

A swoją drogą zastanawiam się czy niektórzy lokalni krzykacze zasiadający obecnie w radach naszych gmin i z całą pewnością kandydujący w jesiennych wyborach samorządowych nie powinni wziąć przykładu z Jarosława Kaczyńskiego. Wszak nie od dzisiaj wiadomo: tiszce jediesz, dalsze budiesz.

Leokadia Lubiniecka
lubiniecka@zblizenia.pl

Ożywczy powiew obwodnicy

Już za cztery miesiące, oczywiście jeśli nie zdarzy się jakiś nieprzewidziany wypadek, pojedziemy nowiutką obwodnicą Słupska. Na razie prace idą pełną parą, zgodnie z przyjętym dwa lata temu harmonogramem. Słupsk czekał na tę inwestycję ćwierć wieku!



Budowa obwodnicy ruszyła dwa lata temu, we wrześniu 2008 roku. Podczas symbolicznego wbicia pierwszej łopaty w ziemię w podślupskim łośninie **Franciszek Rogowicz**, dyrektor gdańskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad ujawnił, że przygotowania do budowy trwały 9 lat. Dlaczego tak długo? Bo takie mamy procedury, takie jest prawo. Zapewnił też, że jeśli nie zdarzą się nadzwyczajne przeszkody, droga zostanie zbudowana w ciągu dwóch lat. Jak dotąd słowa dotrzymał, mimo że tegoroczna zima opóźniła nieco roboty.

Wykonawcą obwodnicy jest konsorcjum firm Strabag i Wako. Droga omija Słupsk od południa. Zaczyna się w Redzikowie, kończy w Reblinku. Liczy 16,3 kilometra długości. Jest częścią drogi ekspresowej S6 Szczecin – Gdańsk. Ma przejąć głównie ruch tranzytowy na tej trasie, który obecnie odbywa się przez centrum Słupska. Jej powstanie powinno przyczynić się do gospodarczego ożywienia terenów położonych wzdłuż nowej drogi. Można się spodziewać, że powstaną nowe stacje paliw, restauracje, punkty gastronomiczne, motele. Obwodnica kosztuje 370 milionów złotych. (LL)

Fot. Zbigniew Bielecki

„Nie umiera ten, kto pozostaje w pamięci”
Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że 12 maja 2010 roku zmarł po ciężkiej chorobie
Nasz Ukochany Mąż, Tata, Teść i Dziadek

Ś.P.

Józef Kufel

Był wspaniałym i dobrym człowiekiem, autorytetem i głową rodziny. Pograżona w smutku i żałobie Rodzina

Najszczerze, z głębi serca płynące wyrazy współczucia dla Pani

Ewy Bieleckiej

Prezesa Agencji Wydawniczej Fotech oraz Pana

Zbigniewa Bieleckiego

Dyrektora Wydawnictwa z powodu bolesnej starty Taty i Teścia składa zespół redakcyjny dwutygodnika Zbliżenia.

DWUTYGODNIK

ZBLIŻENIA

Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2

Druk: Polskapresse, Gdańsk

Redaktor naczelna
Leokadia Lubiniecka
Sekretarz redakcji
Ryszard Hetnarowicz

Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki

Skład i grafika
Bednarek Media - Studio Grafiki Reklamowej,
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro Reklamy:

al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk
tel./fax 059 842 98 20
tel. kom 601 635 813, 697 855 000
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Kolportaż

Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.słupsk.pl
www.fotografia.słupsk.pl

Wpław przez La Manche

Przeplłynąć kanał La Manche? Jasne! Nic prostszego! Przecież wchodzi się do wody, obok motorówka z pilotem i po kilkunastu godzinach ląduje po drugiej stronie. I tak myśli większość z tych, którzy z pływackim wyczynem niewiele mają wspólnego. Tymczasem ten rodzaj wysiłku i walki z żywiołem można porównać jedynie do samotnego zdobycia przez himalaistę Mount Everestu.

Słupszczanka **Katarzyna Frąckowska**, która zdecydowała się podjąć to wyzwanie, nie wygląda na kobietę zdolną do podołania takiemu wysiłkowi. Z uśmiechem przyznaje, że przed wejściem do wody w dniu „0”, musi mieć zdecydowanie więcej kilogramów! – *Skromnie licząc jakieś 10 kilogramów. Przede wszystkim tkanki tłuszczowej, bo przecież ona chroni przed zimnem i jest naturalnym źródłem energii w trakcie tak długiego wysiłku, jak samotne płynięcie przez La Manche. Temperatura wody i prądy są największym przeciwnikiem* – podkreśla pływaczka.

Skąd ten pomysł? Właściwie to od najmłodszych lat miała kontakt z wodą. Ten rodzaj wypoczynku wybierała na wakacje i każdą wolną chwilę. Najpierw były wypadki z rodzicami nad morze, potem z dziadkami na jeziora, aż nie wiedzieć kiedy w Katarzynie Frąckowskiej zakiełkowała pasja do wszystkiego co związane z pływaniem i spor-

tami wodnymi. Przyszła kolej na uprawnienia ratownika, patent żeglarski, studenckie obozy, a potem każdy urlop – brany w tym samym czasie, co zgrana paczka przyjaciół – spędzany nad i w wodzie. A kilka lat temu przyszedł czas na wyjazd do Londynu i... – *Od razu zabrakło mi kontaktu z ogólnodostępnymi akwenami wodnymi. Jeziora leżące w pobliżu są z reguły prywatne i trudno jest w nich pływać. Trzeba mieć pozwolenie. Oczywiście, mogłam jeździć nad ocean, ale nie jest to miejsce szczególnie przyjazne dla pływaków. A już na pewno w czasie odpływu. Cierpiałam okrutnie z braku kontaktu z wodą i wtedy wpadłam na pomysł przepłynięcia kanału. Sama już nie wiem, czy sprawiła to desperacja wynikająca z tęsknoty za żywiołem, czy też ta odrobina szaleństwa we mnie* – opowiada słupszczanka.

Pomysł pomysłem, ale jego realizacja okazała się nie taka łatwa! Nie wiedziała, od czego zacząć, ale



przypadek sprawił, że spotkana przez Katarzynę Frąckowską osoba skierowała ją do klubu pływackiego Serrentine Swimming Club w Hyde Parku. Dalej wszystko potoczyło się niemal lawinowo. Najpierw szok, że terminy samotnego przepłynięcia rezerwowane są na 2-3 lata wcześniej, potem znajomość z osobami zamierzającymi przepłynąć kanał w sztafecie, a wreszcie poznanie pilota i ustalenie terminu solowej próby na ostatni tydzień września tego roku. A wszystko działo się jeszcze w roku 2009.

– *Zaczęłam przygotowania i od*

razu zdałam sobie sprawę z konieczności pokonania licznych przeszkód – mówi K. Frąckowska. – *Także finansowych, bo taki wyczyn sporo kosztuje. Ale pływanie w basenie czy ciepłych jeziorach, to nie to samo, co w La Manche, w którym temperatura wody rzadko przekracza 12-13 stopni. Udało mi się zapewnić sobie treningi w Dover i tam będę przyzwyczajala się do wody w każdy weekend. Aż do próby. Zarówno tej solowej, jak i sztafetowej, bo i taką podejmę.*

W ostatni tydzień września Katarzyna Frąckowska wejdzie do kanału La Manche w Plaza Shakespeare

(Dover) i rozpocznie walkę z czasem i żywiołem morskim, która potrwa aż do osiągnięcia mety w Cap Gris Nez we Francji. Będzie miała do pokonania około 37 km, ale dystans ten może wydłużyć się z powodu utrudniających pływanie prądów morskich. Jeżeli wszystko dobrze pójdzie, to słupszczanka spędzi w wodzie około 12 godzin. Pierwszą Polką, która pokonała kanał La Manche była **Teresa Zarzecka** – Dokonała tego 30 sierpnia 1975 roku i zajęło jej to 11 godzin i 10 minut. (hrk)

Fot. Archiwum pływaczki



Wiosna w kwiatach

Coraz więcej Polaków odkrywa urok Holandii słynącej z przepięknych kwiatów. Kto się wybiera do tego kraju powinien odwiedzić park położony w miejscowości Lisie (między Lejdą a Haarlemem). To przepiękny ogród botaniczny, który wybuchą prawdziwą fontanną barw z końcem kwietnia. Na ponad 20 hektarach zakwita ok. 7 milionów kwiatów. Różne rośliny cebulowe; tulipany, żonkile, narcyzy, hiacynty tworzą barwne kompozycje, kaskady, fale. Tulipany we wszystkich możliwych kolorach, o pełnych lub strzępiastych płatkach, na wysokiej i krótkiej łodydze cieszą oczy zwiedzających. Znajdziemy tu też zakątki tematyczne – Ogród Japoński, Ogród Francuski czy Holenderski. Każdy kto lubi kwiaty zakocha się w parku Keukenhof. (I)

Fot. Wojciech Bielecki



Nowy partner z Norwegii

Norweskie Fredrikstad może stać się kolejnym miastem partnerskim Słupska. Do podpisania umowy o współpracy mogłoby dojść w czasie głównych obchodów 700-lecia i 745-lecia naszego miasta we wrześniu br.



Burmistrz Fredrikstad wpisuje się do książki pamiątkowej Słupska

Przedstawiciele Fredrikstad gościli w dniach 9-11 maja br. z oficjalną wizytą w Słupsku. Delegacji przewodniczyła burmistrz Eva Kristin Andersen. Przyjazd gości to efekt ubiegłorocznego udziału prezydenta Macieja Kobylińskiego w X Konferencji Generalnej Związku Miast Bałtyckich w norweskim Kristiansand. Wówczas z inicjatywy Wojciecha Kolańczyka, ambasadora RP w Królestwie Norwegii, doszło do spotkania słupskiej delegacji z burmistrz Fredrikstad, podczas którego dyskutowano na temat doświadczeń obu miast w dziedzinie proekologicznych kierunków rozwoju. Wynikiem było zaproszenie delegacji Fredrikstad do odwiedzenia naszego miasta.

Goście z Norwegii interesowali się przede wszystkim zastosowanymi w Słupsku rozwiązaniami z zakresu opieki nad dziećmi w żłobkach i przedszkolach oraz działalnością Miejskiej Biblioteki Publicznej, z którą chcą nawiązać współpracę.

W czasie spotkania z władzami Słupska omówiono możliwo-

ści wspólnych działań na innych płaszczyznach. Tym bardziej, że oba miasta mają podobną wielkość, nadmorskie położenie i historię. – Jesteśmy gminą, która w punkcie wyjścia miała bardzo silnie rozbudowany przemysł stoczniowy i środków spożywczych. Istniał u nas również przemysł obuwniczy i chemiczny. To się zmienia, częściowo likwiduje i tutaj odczuwamy wiele wspólnego ze Słupskiem – powiedziała Eva Kristin Andersen. – Prowadziliśmy rozmowy o wielu bardzo ciekawych projektach, które mamy zamiar realizować. Podobieństwa skłaniają nas do uznania, że możemy bardzo dużo zyskać na wymianie ze Słupskiem. Wiele się nauczyliśmy. Bardzo się nam spodobała czystość i sposób utrzymania Słupska z zachowaniem tzw. zielonych płuc miasta – dodała burmistrz Fredrikstad. Mówiąc o przyszłej współpracy poruszyła także możliwość skojarzenia śródlądowych, co mogłoby zaowocować realizacją ciekawych projektów gospodarczych.

Także prezydent Maciej Kobyliński zwrócił uwagę na podobieństwa obu miast i wskazał na duże możliwości współpracy w zakresie wymiany młodzieży. – Nam zawsze najbardziej zależało na młodzieży, a zasada wymiany pozwoli na przebrnięcie bariery wielkich kosztów – podkreślił prezydent. Mówił również o wymianie turystycznej i, nawiązując do zamilowań łowieckich jednego z członków norweskiej delegacji Roya Osten Henriksena, wymiany myśliwych.

Z kolei Einar Stefanussen, koordynator międzynarodowy Fredrikstad, wyjaśnił powody zainteresowania Norwegów Miejską Biblioteką Publiczną w Słupsku. – W naszym mieście osiedliło się bardzo dużo Polaków i wielu z nich stało się gorliwymi bywalcami naszej biblioteki. Bardzo chcielibyśmy, aby biblioteka we Fredrikstad nawiązała współpracę z biblioteką w Słupsku. Chodzi o to, abyśmy mogli zaproponować w przyszłości Polakom większy wybór nowoczesnej literatury polskiej. Myśleliśmy też o tym, żeby zorganizować wystawę dotyczącą ilustracji książek norweskich i polskich i porównać ją. Wystawić ją naprzemienne zarówno w Słupsku jak i we Fredrikstad – mówił Einar Stefanussen. Słupsk byłby pierwszym polskim miastem, z którym Fredrikstad nawiązałoby współpracę. Zgodę na zawarcie umowy muszą wyrazić Rady Miejskie obu miast. – Z tego co wiem, radni Fredrikstad na pewno będą chcieli podpisać taką umowę. Mam nadzieję, że słupscy radni również nie będą widzieli przeciwwskazań – podsumował Maciej Kobyliński.

W czasie pobytu w naszym mieście Norwedzy odwiedzili m.in. Przedszkole Miejskie Integracyjne nr 8, siedzibę firmy Fair Poland w Kobylnicy oraz Słupską Specjalną Strefę Ekonomiczną.

(rp)

Park Wodny w 2012 roku

W słupskim ratuszu podpisano umowę o podjęciu przez firmę Bud-Invent Sp. z o. o. z Warszawy obowiązków Inżyniera Kontraktu przy budowie Parku Wodnego Centrum Rekreacji, Sportu i Rehabilitacji w Słupsku. Tym samym inwestycja, oszacowana na 62 mln zł, wkracza w etap rzeczywistej realizacji.



Umowę podpisali: Zbigniew Kawecki, wiceprezes Bud-Invent oraz Henryk Jarosiewicz, dyrektor Słupskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w towarzystwie orędownika powstania Parku Wodnego prezydenta Macieja Kobylińskiego

Główne prace budowlane mają się rozpocząć na wiosnę przyszłego roku. Czas na realizację i rozliczenie przedsięwzięcia, współfinansowanego ze środków zewnętrznych: Unii Europejskiej i budżetu państwa (19,3 mln zł), upływa w lipcu 2012 roku. Podstawowym zadaniem Inżyniera Kontraktu jest przygotowanie i przeprowadzenie przetargu na generalnego wykonawcę w systemie „zaprojektuj i wybuduj” oraz nadzór nad prawidłową realizacją inwestycji. Według Zbigniewa Kaweckiego obecnie na rynku panuje bardzo korzystny klimat dla inwestorów. Osiągane w przetargach

cenę bywają nawet o połowę niższe od przewidywanych, określonych w kosztorysach inwestorskich.

Bud-Invent to firma, która od lat zajmuje się kompleksowym prowadzeniem dużych inwestycji, w tym takiej rangi, jak np. modernizacja, przebudowa i remont zamku Królewskiego w Warszawie, budowa największego w kraju kompleksu sportowo – rekreacyjnego „Termy Maltańskie” w rejonie Jeziora Maltańskiego w Poznaniu czy stadionu „Legii” przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie. Na rynku działa od roku 1993.

(rp)

Najlepsza Promocja Turystyki



Słupsk zajął II miejsce w konkursie „Najlepsza Promocja Turystyki Województwa Pomorskiego 2009” za modernizację Centrum Informacji Turystycznej Ziemia Słupska. Finał konkursu, który połączono z wręczeniem nagród, odbył się 10 maja w czasie 13. Gdańskich Targów Turystycznych.

Nasze miasto wystartowało w kategorii inwestycja turystyczna. Przypomnijmy, że począwszy od 2 czerwca 2008 Centrum Informacji Turystycznej „Ziemia Słupska” mieści się w wyremontowanej, reprezentacyjnej kamienicy u zbiegu ulic Tuwima i Starzyńskiego, tuż przy ratuszu, a co najważniejsze – placu Zwycięstwa, gdzie usytuowany jest

międzynarodowy przystanek autobusowy.

Nowocześnie zaaranżowane i wyposażone Centrum obsługuje wysoko wykwalifikowany personel znający języki: angielski, niemiecki, włoski i migowy. Oprócz usług standardowych turyści mogą korzystać bezpłatnie z internetu na dwóch stanowiskach, a w przyszłości będą mogli zostawić bagaż.



Tymczasem z początkiem maja br. w Centrum Informacji Turystycznej zainaugurowano działalność „Słupskiej Spizarni”, w której można nabyć niepowtarzalne i często niespotykane nigdzie indziej regionalne smakołyki. Oferowane są wyroby i produkty, które wchodzi w skład „Słupskiego Koszyka Regionalnego”: serek „Słupski Chłopczyk”, ciasteczka, makarony, ziarno orkiszowe, grzyby marynowane, przetwory z owoców, miód, ciasteczka piwoski i klawiszki. Ponadto przetwory z ryb, jak pasta z łososia, śle-

dzie w ziołach, szprotki w oleju oraz wiele innych. „Słupska Spizarnia” to doskonała forma promocji produktów regionalnych, a także atrakcja kulinarna, która niewątpliwie zainteresuje wszystkich poszukiwaczy nowych, wyjątkowych smaków.

Dodatkowo, w najbliższych dniach w Centrum Informacji Turystycznej uruchomiona zostanie wypożyczalnia rowerów. W tym celu zakupiono kilka typowo miejskich jednośladów, będzie można z nich korzystać za niewielką opłatą.

(rp)

Podwójna korzyść, a wysiłek niewielki

Wszelkiego rodzaju łańcuszki, w których coś komuś mamy dać, żeby od kogoś coś otrzymać traktowane są z wielką dozą nieufności, bo boimy się naciągaczy. A jednak zdarza się, że wokół dobrej myśli albo szlachetnego celu zgromadzi się krąg ludzi dobrej woli, który rozszerza się coraz bardziej tworząc łańcuch bezinteresownych pomocników. Jeden człowiek potrafi uruchomić lawinę ludzkiej życzliwości, gdy w grę wchodzi pomoc cierpiącemu dziecku.



Dzieci ze szkoły w Wytowni gromadzą nakrętki, by pomóc niepełnosprawnemu koledze z Gdańska

Dzieci z jednej z najmniejszych szkół w regionie – z Wytownia od wielu miesięcy zbierały nakrętki od plastikowych butelek po sokach, mleku, napojach, wodzie. Robiły to z wielkim zapałem i zupełnie bezinteresownie. – Nasi uczniowie zareagowali na apel usteckiego gimnazjum im. gen. Żarskiego, którego samorząd uczniowski podjął samoradną akcję niesienia pomocy choremu dziecku z Gdańska. Za zebrane pieniądze ma być kupiony wózek inwalidzki – opowiada dyrektorka szkoły – **Krystyna Konieczna**. – Mamy tradycję w sortowaniu odpadów i uczestnictwie w akcjach zbiórki surowców wtórnych. Kiedyś za zbiórkę zużytych baterii wygraliśmy komputer. Uczymy dzieci zachowań proekologicznych, więc kiedy gimnazjum usteckie poprosiło inne szkoły o dołączenie się do akcji zbiórki, nasi uczniowie chodzili po domach, penetrowali śmietniki, zabierali nakrętki po napojach ze sklepu. Wszyscy znosili te nakrętki, a one trafiały później do gimnazjum w Ustce. Wiele szkół z terenu Ustki i okolic postąpiło podobnie.

Pomysł zawędrował do Scanii

Pewien przedsiębiorczy uczeń IV klasy – **Kacper Ruszkiewicz** wpadł na pomysł poproszenia o pomoc jednego z dyrektorów Scanii – **Sylwestra Wojewódzkiego**. – Trudno było odmówić dzieciakom, zwłaszcza, że ich akcja pozwala z jednej strony chronić środowisko, a tym samym jest bardzo bliska filozofii koncernu zwracającego ogromną uwagę na segregację odpadów i recykling surowców – mówi dyrektor. – Z drugiej strony przyświeca jej piękna idea charytatywna. – Nasi pracownicy wypijają duże ilości wody, więc zapewne nie będzie dla nich zbyt wielkim wysiłkiem odkręcenie nakrętek i wrzucenie ich do specjalnie ustawionego pojemnika. Jeżeli można tym samym pomóc niepełnosprawnemu dziecku – to korzyść jest podwójna.

Pracownicy słupskiej Scanii tylko w kwietniu wypili 7260 butelek wody. Puste opakowania trafiają w zakładzie do specjalnych pojemników, bowiem system segregacji odpadów jest przez Szwedów bardzo skrupulatnie przestrzegany. Miejsce ich składowania w niczym nie przypomina typowego śmietnika. W oddzielnych kontene-

rach jest papier, plastiki, metal, szkło, resztki konsumpcyjne a nawet papierowe, zużyte ręczniki. Nawet w śmietniach musi być porządek. **Izabella Karolak** – koordynator ds. środowiska i systemu zarządzania zajęła się przygotowaniem nowej akcji – zbiórki nakrętek. – Najpierw poinformujemy pracowników, jakimi celami ma służyć to przedsięwzięcie. Rozwiesimy afisze z informacjami, że należy nakrętki wrzucać do ustawionych na halach pojemników. Chcemy, żeby każdy jakąś cegiełkę dołożył, zwłaszcza, że to nic nie kosztuje, a można pomóc dziecku i zmotywować dzieci z Wytownia do dalszych, proekologicznych działań.

Po co te nakrętki?

Pracownicy Scanii chcieli wiedzieć, po co zbierają nakrętki, zamiast je wyrzucać razem z butelkami. I tak trafiliśmy do **Agnieszki Potakiewicz** z Gdańska i jej 9 letniego syna- **Filipa Janowskiego**. – Kiedy Filip miał dwa i pół roku zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. W mieszkaniu, które wtedy wynajmowaliśmy, była wadliwa instalacja elektryczna, prąd znalazł się na obudowie komputera i kosztownie poraził syna – relacjonuje jego mama. – Po reanimacji przeprowadzonej przez lekarza karetki pogotowia akcja serca wróciła. Został przewieziony do Szpitala Dziecięcego w Gdańsku przy ul. Polanki na Oddział Intensywnej Terapii, gdzie lekarze walczyli o jego życie. Był w śpiączce, a stan jego zdrowia był krytyczny. Przez 9 dni oddychał za niego respirator. Przeszedł amputację 2/3 czwartego i piątego paluszka prawej ręki. Ale nie umarł. Jego stan poprawił się na tyle, że lekarze skierowali go na rehabilitację, jednak cały czas był w śpiączce. Stwier-

dono u niego głęboki niedowład spastyczny czterokończynowy. Filip nadal jest dzieckiem leżącym – nie chodzi, nie siedzi, nie mówi. Ale widzi, słyszy i wszystko rozumie. Potrzebuje stałej opieki, pielęgnacji i dużo rehabilitacji, a niestety nie jest ona w większości refundowana przez NFZ. Wożę go na turnusy rehabilitacyjne do Mielnia, a każdy z nich kosztuje ponad 13 tysięcy zł. Same leki kosztują miesięcznie ponad 2 tys. zł. Jest szansa na poprawę stanu Filipa, ale trzeba dużych sum na jego rehabilitację. Zostałam sama z dwójką dzieci – bez szans na zarobienie potrzebnych pieniędzy.

Łańcuszek ludzi przyjaznych chorym dzieciom

Pani Agnieszka cały swój wysiłek skupiła na ratowaniu syna i wtedy pojawił się pomysł zbierania nakrętek. Pomysł nie był nowy, bowiem w wielu miejscach Polski takie akcje już były prowadzone z dobrym skutkiem. Ale realizacja nie była wcale prosta. – Znalazłam firmę, która obiecała, że będzie odkupywała od nas zebrane nakrętki, a pieniądze zostaną przeznaczane na rehabilitację Filipka. Dzwoniłam do wielu firm, ale tylko jedna zgodziła się nam pomóc. Jest to Stalmor Agencja Handlowo – Usługowa, mieszcząca się w Gdańsku na ul. Tylewskiego – relacjonuje Agnieszka Potakiewicz. – Kiedy zaczynałam zbierać nakrętki cena jednego kilograma wynosiła 1,20 zł, teraz jest to tylko 30 gr, jednak dzięki wielu ofiarodawcom mogę syna nadal rehabilitować.

Firma Stalmor zaczęła przyjmować od różnych ofiarodawców nakrętki jesienią 2008 r.

Jak mówi jej pełnomocnik – **Jan Wilczyński** – postanowiono pomóc



Filip Janowski i jego mama, dla której małe plastiki stały się szansą na rehabilitację dziecka.

zdeteminowanej matce, choć recykling nakrętek plastikowych jest dość kłopotliwy i wymaga sporo zachodu, zwłaszcza czyszczenie zabrudzonych nakrętek. Firma Stalmor nie dość, że przyjmuje surowiec, to także na swój koszt go zwozi z różnych miejsc, a później szuka odbiorców przerabiających plastiki i im ten towar sprzedaje. (Od firmy recyklingowej dowiedziałam się także o tym, że znacznie łatwiej byłoby przerabiać plastikowe butelki, gdyby wrzucano je do pojemników zgniecione i bez nakrętek. Wypełnione powietrzem zakręcone butelki trzeba dodatkowo nakłuwać przed sprasowaniem, a to generuje dodatkowe koszty.)

Teresa Klik ze Stalmoru ocenia, że do tej pory przyjęto ponad 43 tony surowca:

– Największą ilość – prawie tonę przywiozła firma spedycyjna z Katowic na własny koszt. Wiele szkół i przedszkoli zbiera nakrętki i nam je dostarcza. Będziemy tę akcję prowadzili jak długo się da, bo poza Filipem mamy jeszcze jedno chore dziecko pod opieką – niedawno przybyła nam Dorotka...

Jolanta Nitkowska-Węglarz



Pracownicy Scanii włączyli się do akcji pomocy niepełnosprawnym dzieciom poprzez zbiórkę plastikowych nakrętek.



Segregacja odpadów jest ważnym elementem filozofii koncernu Scania, Izabella Karolak prezentuje kontenery na surowce wtórne. Obok dotychczasowych na halach stanowią one na nakrętki.

Deptak jak z obrazka

W poprzednim numerze informowaliśmy, że zakończyła się przebudowa ostatniego odcinka promenady nadmorskiej od hotelu Dajana do Traktu Solidarności. Teraz spieszymy donieść, że 350 metrów deptaka zostało uroczystie przekazane do użytku mieszkańców i turystów.



Nowa część promenady kosztowała usteckich podatników 1,2 mln złotych z miejskiego budżetu. Niestety, nie udało się, przynajmniej na razie, zdobyć dotacji na tę inwestycję. Ale jeszcze nie wszystko stracone. Być może Ustka dostanie pieniądze z rezerwy budżetowej województwa pomorskiego. Nowa

część promenady cieszy oczy. Jest tu piękna nawierzchnia, stylowe oświetlenie, ławeczki, nowe ogrodzenie. Jest także wodociąg i kanalizacja sanitarna. Gdy obok tej części z zaniedbanego lasu uda stworzyć się park uzdrowski – powstanie piękny kompleks rekreacyjny.

(LL)

Podstawówki na Orliku

W kompleksie sportowym Orlik w Ustce rozegrano II wiosenny turniej piłki nożnej, w którym rywalizowały reprezentacje miejscowych szkół podstawowych. Kiepskie warunki pogodowe nie odstraszyły młodych futbolistów. Strzelili oni aż 25 bramek.



O piękne trofeum, które ufundował dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji rywalizowało 12 drużyn, które wystawiły Szkoły Podstawowe nr 1 i 2. Każda klasa od I do VI w zawodach wystawiła swoją reprezentację. Mecze dwóch klas I i V zakończyły się rezultatem nierozstrzygniętym, w obu przypadkach zremisowano 2:2. W pozostałych pojedynkach górą byli piłkarze ze szkoły podstawowej nr 2. I tak, w meczu klas II padł wynik 4:1, w meczu klas III 2:1, klas IV 2:1 i klas VI 6:0. Szkoła Podstawowa nr 2 za zwycięstwo w całym turnie-

ju otrzymała puchar ufundowany przez **Stanisława Podlewskiego**, dyrektora OSiR w Ustce. – Zawody z udziałem szkół podstawowych odbywały się kilka razy, ale po raz pierwszy rozegrane zostały na Orliku. Młodzi piłkarze z zadowoleniem wyrażali się o nowym obiekcie – powiedział prowadzący imprezę **Mieczysław Nycz**. Na uroczystym zakończeniu imprezy był również burmistrz miasta **Jan Olech**, który wręczał piłkarzom nagrody i upominki.

(rym)

Fot. archiwum OSiR

Pierwszy ustczanin – honorowym obywatelem

Rada Miejska Ustki przyznała po raz pierwszy tytuł Honorowego Obywatela miasta ustczaninowi – **Eugeniuszowi Brzósce**. Jest on jednym z najstarszych mieszkańców Ustki, właścicielem najstarszej usteckiej piekarni. Pierwszy tytuł otrzymał **Udo Rust**, były burmistrz partnerskiego niemieckiego miasta **Kappeln**. Tytuł zostanie wręczony podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w dniu święta Ustki – 15 sierpnia.

Propozycję szczególnego uhonorowania **Eugeniusza Brzóska** zgłosił burmistrz Ustki **Jan Olech**. – Pan Brzóska jest cenionym i szanowanym obywatelem naszego miasta. Jego piekarnia jest architektoniczną ozdobą głównej ulicy Ustki. W prywatnym obiekcie stworzył ogólnodostępne Muzeum Chleba, które jest ewenementem na skalę krajową. Zgromadził w nim naprawdę pokaźne i cenne zbiory. Wraz z synem **Adamem** wydał piękny album „Ustka jakiej nie znamy”. Zawarł w nim historię naszego miasta utrwaloną na starych pocztówkach – argumentuje burmistrz.

Kandydaturę **Eugeniusza Brzóska** zaopiniowała pozytywnie specjalna kapituła do spraw przyznawania medali i tytułów honorowych pracująca pod kierownictwem **Krzysztofa Busa**. Nikt nie miał wątpliwości, że pan **Brzóska** zasługuje na miano Honorowego Obywatela. Również radni wyjątkowo zgodnie i jednogłośnie opowiedzieli się za przyznaniem tytułu.

– Pochodzę z Gdyni – opowiadał mi o swojej rodzinie pan **Brzóska**,

gdy pisałam o jego muzeum i kolekcjonerskiej pasji. – Przed wojną mieliśmy tam piekarnię. W 1945 roku przeprowadziliśmy się do Ustki. W tym samym roku powstała nasza piekarnia. Teraz mój syn kontynuuje rodzinną tradycję. Mam trzech wnuków i nadzieję, że któryś z nich zechce w przyszłości przejąć rodzinny interes.

Eugeniusz Brzóska znany jest ze swojej pasji kolekcjonerskiej. Przez lata gromadził stare pocztówki o Ustce, a plonem jego zbiorów stał się album „Ustka jakiej nie znamy”. Za tę książkę został uhonorowany tytułem ambasadora Ustki w dziedzinie promocji miasta. Jest też członkiem Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego. Natomiast wieloletnie zbiory eksponatów związanych z piekarnictwem i cukiernictwem zaowocowały utworzeniem Muzeum Chleba, które teraz odwiedza wszystkie przyjeżdżające do Ustki wycieczki. Pan **Eugeniusz** osobiście oprowadza gości, opowiada o piekarniczych tradycjach i zwyczajach, wyjaśnia przeznacze-



nie zgromadzonych eksponatów, przybliży zwiedzającym historię tego rzemiosła. Muzeum Chleba – zdradza pan **Brzóska** – to spełnienie marzeń mojego ojca.

Honorowy Obywatel **Brzóska** to także społecznik i darczyńca. Chętnie angażuje się w różnorodne inicjatywy na rzecz miasta, jak choćby budowa Muzeum Ustki. Nie odmawia pomocy najbardziej potrzebującym, a jego wypieki często uświetniają różne miejskie imprezy. (LL)

Gdzie jest architekt?!

Główna ulica Ustki – **Marynarki Polskiej** – wypiękniała w ciągu kilku ostatnich lat. Ma nową nawierzchnię, stylowe lampy uliczne, ławeczki, na których można odpocząć. Letnie ogródki zachęcają do odwiedzenia punktów małej gastronomii.

Coraz więcej kamieniczek zyskuje też nowe elewacje, dzięki czemu robi się jeszcze ładniej. Niestety, niektórzy odnawiając swoje części obiektów zamiast dodawać im uroku, oszpecają budynki. Naszym zdaniem nadzór nad kolorystyką elewacji w mieście powinien sprawować architekt miejski, a każdy właściciel powinien mieć obowiąz-

zek uzgadniania z nim elewacji.

Prosimy spojrzeć na to zdjęcie: czyż ta bardzo czerwona elewacja nie podkreśla brzydoty budynku? Należałoby albo odnowić cały jego front, albo może lepiej nie ruszać wcale? Niech przykładem będzie planowe i kompleksowe odnawia-



nie poszczególnych ulic. Dlatego pytamy: gdzie jest architekt? Czy widzi te „kwiatki” w centrum kurortu? (LL)

Sypią piasek dla turystów



Trwa refulacja plaży wschodniej w Ustce. Poglębiarka pompuje piasek z dna morza, aby goście, którzy za półtora miesiąca zjadą do kurortu mieli się gdzie wylegiwać i opalać. Jednocześnie słupski Urząd Morski pogłębia tor wodny dla statków zawijających do usteckiego portu. Operacja ta przypomina syzyfowe prace, albowiem co roku jest powtarzana. Od jesieni do wiosny morze zabiera to, co człowiek nasypał przed letnim sezonem. Tak będzie dopóty, dopóki Urząd Morski nie zastosuje bardziej nowoczesnych, ale i kosztownych rozwiązań ochrony brzegu. (I)

Okiem kibica

Dumni ze swojego klubu

Dla wszystkich kibiców i sympatyków Energi Czarnych Słupsk mam dobrą wiadomość. 2 maja 2010 roku w Switch Clubie miało miejsce zebranie założycielskie Stowarzyszenia Kibiców Słupskiej Koszykówki (SKSK) „czarni.slusk.pl”. Ruch ten daje nam nowe możliwości działania na rzecz Klubu, ruchu kibicowskiego oraz wszystkich osób zainteresowanych koszykówką.



Stowarzyszenie powstało po to, by kibice Czarnych Słupsk zyskali osobowość prawną, dzięki której, najprościej mówiąc, będziemy mieć możliwość podpisywania się pod wszelakimi dokumentami: finansowymi, listami intencyjnymi, umowami o wzajemnej współpracy, patronatami itp. Dotychczasowa forma zrzeszania osób najbardziej zaangażowanych w doping została wyczerpana. W Klubie Kibica dostrzec można było pewne zmęczenie i brak pomysłu na przyszłość. W związku z tym należało dokonać pewnej rewolucji – zlikwidowaliśmy KK, a z jego dorobku postanowiliśmy stworzyć podwaliny pod działalność SKSK. W tym miejscu widać, że punkt, w którym KK, ze względów formalnych i prawnych, osiągnął maksimum swoich możliwości, jest dopiero punktem wyjścia dla działalności Stowarzyszenia. Poprzez to działanie wzięliśmy na swoje barki dużą odpowiedzialność – pochowaliśmy „stare” i powołaliśmy do życia „nowe”, które musi być zdecydowanie lepsze. Inaczej nie byłoby sensu wprowadzania zmian i ponoszenia kosztów oraz ryzyka z nimi związanych.

Co planujemy zrobić? Przede wszystkim poprawić atmosferę podczas spotkań w Gryfii. Miniony sezon był pod tym względem krokiem w tył, doping nie był tak żywiołowy jak dotychczas, oprawy tak bogate, a „Twierdza” jakby łatwiejsza do zdobycia. Czas to zmienić i już niedługo to zrobimy. Poza tym zależy nam, by budować pozytywny wizerunek kibiców Czarnych poza murami hali. Planujemy za funkcjonować w świadomości słupszczyjan jako osoby nie tylko dopingujące, ale także zaangażowane w życie społeczne, rozwój zainteresowań młodych obywateli miasta, wspierające szkoły i inne organizacje. Chcielibyśmy, aby nasze Stowarzyszenie pomagało nie tylko drużynie na parkiecie, ale całemu Klubowi – we wstępnych rozmowach z prezesem Twardowskim usłyszeliśmy deklarację pomocy oraz szerszej współpracy pomiędzy Czarnymi a SKSK.

Sądźmy, że pierwsze dwa lata działalności dadzą nam odpowiedź, na co stać Stowarzyszenie w takim składzie osobowym, jaki będziemy reprezentować. Możliwe są trzy scenariusze. Najgorszy z nich kończy się likwidacją SKSK. Jednak na fali entuzjasmu nikt dziś nie bierze go nawet pod uwagę. Scenariusz neutralny to sytuacja, w której stajemy się nową formą Klubu Kibica i koncentrujemy się na dopingowaniu – nie odnosimy sukcesu, jednak udaje nam się zachować to, co było dobre. Scenariusz trzeci, to pełen sukces – atmosfera w Gryfii na nowo staje się żywiołowa, kibice ubrani na czerwono zapełniają trybuny, prowadzimy świetny doping, fani zapamiętali się w uroczym gadzety, a w sercach noszą dumę z kibicowania właśnie temu Klubowi, dumę której nie wstydzą się okazać zarówno w Słupsku, jak i poza nim. I na tym właśnie scenariuszu koncentrować się będziemy najmocniej. Aby osiągnąć sukces potrzebujemy zaangażowania i wsparcia szerszego grona osób. Dlatego już dziś zachęcam do śledzenia informacji na temat postępów w pracach organizacyjnych, ale nade wszystko chciałbym, aby jak najwięcej kibiców wstępowało w szeregi Stowarzyszenia. „W jedności siła” – to hasło, które przyświeca założycielom SKSK. Tej jedności potrzebujemy, by znaleźć się w miejscu należnym kibicom Czarnych – na szczycie!

Ryszard Grajczak
www.rychu07.czarni.slusk.pl

Jak szkolą sąsiedzi

Delegacja Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce na czele z komendantem kmdr. Zenonem Juchniewiczem przebywała z oficjalną wizytą w ośrodku szkolenia niemieckiej Marynarki Wojennej Marinetechnikschule w Parow koło Stralsundu.

Celem wizyty polskiej była wymiana doświadczeń szkoleniowo-metodycznych w aspekcie szkolenia ochotników do korpusu szeregowych zawodowych.

Program wizyty obejmował zwiedzanie bazy szkoleniowej Marinetechnikschule, spotkanie robocze z komendantem i kierowniczą kadrą szkoły oraz udział w uroczystej przysiędze wojskowej po okresie szkolenia podstawowego.

Oficerowie z CSMW zapoznali się z realizowanym w Marinetechnikschule zintegrowanym

systemem szkolenia ochotników do służby w Deutsche Marine. Armia niemiecka w korpusie szeregowych pozostawiła system mieszany, w którym obok marynarzy z poboru funkcjonują marynarze ochotnicy. Okresowa 9-letnia służba ochotników jest ważnym elementem polityki edukacyjnej państwa. W trakcie tej służby marynarze ochotnicy zdobywają nie tylko specjalność wojskową, ale także zawodowe uprawnienia cywilne w zawodach deficytowych na rynku pracy, np. uprawnienia do prac wysokościowych



Delegacja z Ustki



Gabinet artylerii

i uprawnienia w zakresie obsługi i naprawy sprzętu mechanicznego, elektrotechnicznego i informatycznego. Szkolenie specjalistyczne wojskowe i certyfikowaną naukę zawodu prowadzi się równolegle w wojskowym ośrodku szkoleniowym. W związku z powyższym nauka w Marinetechnikschule trwa nawet do 21 miesięcy. Zainteresowanie delegacji CSMW tym problemem wynikało z realizowanej przez CSMW koncepcji powołania do życia Ośrodka Szkolenia Morskiego z prawem wydawania certyfikowanych

uprawnień dla podoficerów i szeregowych zawodowych.

Wizyta była okazją nie tylko do zapoznania się z systemem szkolenia, bazą szkoleniową, organizacją i metodyką szkolenia realizowaną w tym ośrodku, ale także do kontynuowania współpracy, która trwa już 6 lat i przybiera bardzo praktyczne formy. W 2008 roku podoficerowie z CSMW przebywali na sześciotygodniowej praktyce, poznając nowe metody szkolenia i doskonaląc znajomość języka niemieckiego.

Tekst i zdjęcia: Robert Biernaczyk

Marinetechnikschule(MTS)w Parow – szkoła specjalistów niemieckiej Marynarki Wojennej powstała w 1992 roku. Jest usytuowana niedaleko niemieckiej bazy morskiej w Stralsund. Zajmuje się szkoleniem w specjalnościach technicznych, m.in. obsługa siłowni okrętowych, technik – informatyk, elektryk okrętowy, artylerzysta, obsługa broni podwodnej, ratownictwo morskie. Rocznie ośrodek szkoli ok. 5.500 słuchaczy.

Słupski „Marsz godności”

X obchody Dnia Godności Osoby Niepełnosprawnej odbędą się w Słupsku 15 maja. Ich uroczyste otwarcie nastąpi o godz. 12 przed ratuszem. Następnie uczestnicy przemarszerują do Parku Kultury i Wypoczynku. Orszak poprowadzą konie z fundacji „Nadzieja”, aktorzy teatru „Tęcza” i uczniowie.

W programie przewidziano szereg konkursów plastycznych, sportowych i zręcznościowych. Odbędzie się Turniej Prezydenta Miasta Słupska w szachach i warcabach stupolowych osób niepełnosprawnych. Na scenie wystąpią osoby

niepełnosprawne, które zaprezentują swą twórczość. Imprezę umiłą cyrkowi artyści z grupy THE CLOWN CIRCUS SHOW RUPHERT & RICO.

– Tegoroczne obchody organizujemy pod hasłem „poznaj i zrozumieć”. Do udziału w uro-

czystości zaprosiliśmy organizacje i instytucje działające na rzecz osób niepełnosprawnych oraz szkoły. Wspólne występy, rozgrywki sportowe oraz konkursy plastyczne, to działania sprzyjające integracji społecznej osób niepełnosprawnych – mówi **Beata Kątnik**, peł-

nomocnik prezydenta Słupska ds. Osób Niepełnosprawnych. – Dla osoby niepełnosprawnej godność to wielka sprawa – to możliwość pracy, nauki, bycia potrzebnym. Tymczasem niepełnosprawnym często towarzyszy izolacja i bezczynność. Pamiętajmy, że niepełnosprawność – także intelektualna, może dotknąć każdego z nas, może się zdarzyć w każdej rodzinie. Dlatego właśnie pomóżmy niepełnosprawnym przeżyć ten dzień godnie i dajmy im możliwość zapamiętania go na długo – apeluje B. Kątnik. (LL)

Ważne dla wyborców

W związku z ogłoszeniem na 20 czerwca 2010r. wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej informujemy, że wyborcy zamieszkali na terenie Słupska, a nie posiadający zameldowania oraz wyborcy przebywający w Słupsku z zameldowaniem czasowym, nie są z urzędu umieszczeni w spisach wyborców. Mogą być ujęci w spisach jeżeli w nieprzekraczalnym terminie, do dnia 10 czerwca 2010r. złożą stosowny wniosek.

Wyborcy niepełnosprawni będą dopisywani do spisów wyborców w wybranym przez siebie obwodzie, przystosowanym do potrzeb osób niepełnosprawnych – na własny wniosek złożony w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 czerwca 2010 r.

Wnioski należy składać w pokoju nr 11 w Wydziale Spraw Obywatelskich, w godzinach pracy Urzędu, tj. od poniedziałku do czwartku w godz. 7.30 – 15.00 oraz w piątek godz. 7.30 – 16.30.

Lokale przystosowane do potrzeb wyborców niepełnospraw-

nych znajdują się w następujących obwodach: Obwód nr 18 – Młodzieżowe Centrum Kultury przy Al. 3 Maja 22, Obwód nr 29 – Przychodnia Matki i Dziecka przy ul. Jana Pawła II 1, Obwód nr 45 – Szkoła Podstawowa nr 5 przy ul. Hubalczyków 7, Obwód nr 46 – Dom Pomocy Społecznej „Leśna Oaza” przy ul. Leśnej 8.

Wyborca zmieniający miejsce pobytu przed dniem wyborów, może do 18 czerwca 2010r. (włącznie) otrzymać zaświadczenie o prawie do głosowania. Zaświadczenie odbiera się osobiście w Wydziale Spraw Obywatelskich, pokój 11, lub przez upoważnioną pisemnie osobę. Powyższe upoważnienie powinno zawierać dane

wyborcy wraz z numerem ewidencyjnym PESEL.

W przypadku przeprowadzenia ponownego głosowania, wyborca zmieniający miejsce pobytu po dniu pierwszego głosowania, może otrzymać zaświadczenie o prawie do głosowania w dniu ponownego głosowania do dnia 2 lipca 2010r.(włącznie).

W przypadku utraty zaświadczenia o prawie do głosowania, niezależnie od przyczyny, nie będzie możliwe otrzymanie kolejnego zaświadczenia, ani wzięcia udziału w głosowaniu. Wszelkich informacji udziela Wydział Spraw Obywatelskich pod numerami telefonów: 59 8488436, 59 8488382. (rp)



Święto kwiatów

Kiermasz Kwiatów i Roślin Ozdobnych, który z okazji Dnia Europy zorganizowano 9 maja na placu Zwycięstwa w Słupsku, cieszył się dużym zainteresowaniem mieszkańców miasta. Pogoda dopisała i około dwudziestu wystawców mogło zaprezentować swoją ofertę. Słupszczanie chętnie kupowali kwiaty cięte, rośliny rabatowe, krzewy.

Dzień 9 maja jest oficjalnym świętem Unii Europejskiej. Został ustanowiony w rocznicę przedstawienia planu utworzenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, znanego jako Plan Schumana, przez Roberta Schumana 9 maja 1950. W związku z tą rocznicą w Słupsku od trzech lat organizowany jest **Kiermasz Kwiatów i Roślin Ozdobnych**. (rp)



Godziny prezydenckie

Decyzją prezydenta Słupska Macieja Kobylińskiego zwiększona zostanie liczba obowiązkowych zajęć z podstawowych przedmiotów nauczania – języka polskiego i matematyki w ostatnich klasach wszystkich rodzajów szkół publicznych w mieście (podstawówki, gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne).

Wprowadzenie dwóch dodatkowych, obowiązkowych godzin tygodniowo, ma umożliwić uczniom lepsze opanowanie treści programowych oraz odpowiednie przygotowanie do końcowych egzaminów. Dodatkowe zajęcia (234 godziny tygodniowo) zostaną wprowadzone w nowym roku szkolnym 2010/2011.

Do tej pory odbywały się dodatkowe zajęcia pozalekcyjne (średnio 1050 godzin tygodniowo), które umożliwiały rozwój zainteresowań, ale nie były to godziny obowiązkowe. W bieżącym roku szkolnym zajęcia pozalekcyjne realizowane są ze środków miasta oraz programu EFS pn. „Poszerzamy horyzonty”, który potrwa do końca 2010 roku.

Bogdan Leszczuk, dyrektor Wydziału Oświaty Urzędu Miejskiego w Słupsku mówi: – Prezydent postanowił, analizując wyniki i jakość nauczania w naszych szkołach, wzmocnić język polski i matematykę. W związku z tym zwiększamy liczbę godzin zajęć edukacyjnych o dwie obowiązkowe lekcje tygodniowo z podstawowych przedmiotów nauczania w każdej ostatniej klasie szkół podstawowych, gimnazjów oraz we wszystkich klasach maturalnych. Mam nadzieję, że umożliwi to lepsze opanowanie treści programowych z tych przedmiotów, a także odpowiednie przygotowanie uczniów do egzaminów zewnętrznych.

(rp)

Klasy pod patronatem

Słupscy gimnazjaliści stoją przed ostatecznymi wyborami. Wprawdzie decyzja, do której szkoły chodzić będą przez kolejne trzy lata jeszcze nie deprecjonuje przyszłości zawodowej, ale ma na nią duży wpływ. Jedną ze szkół, która proponuje łączenie nauki z przygotowaniem zawodowym jest Młodzieżowe Liceum Ogólnokształcące w Słupsku.

– Nasza oferta wiąże się z prowadzeniem klas popularnie nazywanych mundurowymi – mówi **Wojciech Kleczkowski**, dyrektor MLO. – Prawdziwym hitem są klasy dające rzetelne podstawy do kontynuowania późniejszej nauki w szkołach morskich czy policyjnych. Duże zainteresowanie towarzyszy również klasom pożarniczym i wojskowym. Atutem klas mundurowych jest łączenie nauki z przygodą, a to prawdziwa rzadkość. Na dodatek opiekę nad uczniami sprawuje fachowa kadra.

Wszystkie klasy mundurowe realizują program liceum ogólnokształcącego z rozszerzonymi geografiami, językiem obcym i WOS. W zależności od profilu dodatkowo realizowane są takie przedmioty jak propedeutyka bezpieczeństwa narodowego, wychowanie morskie lub podstawy ochrony przeciwpożarowej. Poszczególne klasy objęte zostały patronatem Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce, Szkoły Policji i Państwowej Straży Pożarnej w Słupsku, a zajęcia kierunkowe prowadzi kadra tych właśnie instytucji i służb. – Dla uczniów niewątpliwą atrakcją jest możliwość korzystania z ośrodków szkoleniowych tych placówek. Za-



jęcia na strzelnicę, w pracowniach nawigacji okrętowej, rejsy jachtowe czy operowanie prawdziwym sprzętem gaśniczym, to źródło niezapomnianych przeżyć i nauki przydatnej w przyszłości. Do tego czas spędzony na obozach przetrwania czy podczas nauki jazdy samochodem musi owocować użytecznymi umiejętnościami praktycznymi – dodaje W. Kleczkowski.

Uczniowie, którzy mają już za sobą pierwsze lata nauki są zgodni. Nie pomylili się w wyborze. – Po pierwsze, nie jest nudno! Jasne, że musimy opanować wszystkie przedmioty programu ogólnego, ale zajęcia profilowe dają nam okazję do sprawdzenia się w różnych warunkach. A to, że nie jest łatwo, raczej mobilizuje niż zniechęca – zapewniają.

(hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

Cartaxo miastem partnerskim Słupska

Przeszło trzydziestoletnia współpraca między Słupskiem a portugalskim miastem Cartaxo przybrała oficjalne ramy. Do podpisania umowy partnerskiej doszło 29 kwietnia br. w Portugalii.

Podpisy pod dokumentem złożyli prezydent Maciej Kobyliński oraz Paulo Alexandre Fernandes Varela Simoes Caldas, burmistrz Cartaxo. Maciej Kobyliński udał się do Cartaxo na zaproszenie strony portugalskiej, aby uczestniczyć w organizowanym w tym mieście Festiwalu Wina. W podróży towarzyszyli mu: Antoni Franczak, dyrektor Słupskiego Ośrodka Kultury i Bronisław Nowak, radny Rady Miejskiej w Słupsku.

Słupsk i Cartaxo współpracują ze sobą w dziedzinie kultury już od ponad 30 lat. Teatr Combate z Cartaxo przebywał wielokrotnie w Słupsku, biorąc udział w Słupskim Tygodniu Teatralnym. Natomiast Teatr Rondo ze Słupska odbywał w Portugalii tournée, z bazą w Cartaxo m.in. w maju 1979 czy czerwcu 1982 r., prezentując spektakl pt. „Kalendarz polski”. Ponadto wielokrotnie uczestniczył w Międzynarodowym



Festiwalu Teatralnym w Santarem i Cartaxo. Aktorzy z Cartaxo brali udział w Międzynarodowych Warsztatach Widowskich Plenerowych w Słupsku w lipcu 1990 r. Aktywnie rozwija się współpraca plastyczna. Artyści z Portugalii uczestniczą w Warsztatach Plastycznych w Ustce już od 1980 r. oraz biorą udział w plenerach malarskich. Natomiast artyści ze Słupska uczestniczą w warsztatach plastycznych w Cartaxo.

Prowadzona jest także wymiana zespołów folklorystycznych, np. wizyta Zespołu Kaszubskiego „Gzube” w Cartaxo w czerwcu 2001 r. oraz Zespołu Folklorystycznego z Cartaxo w Słupsku we wrześniu 2001 r. Aktyw-

na jest współpraca fotografików ze Słupska i Cartaxo. W lutym 2004 r. miała miejsce w Słupsku wystawa fotograficzna pt. „Portugalskie fascynacje” autorstwa Zbigniewa Suligi. Wystawa prezentowana była również w Cartaxo we wrześniu 2004 r. W czerwcu 2005 r. zorganizowano wystawę fotograficzną „Calma” w centrum Cultural De Belens (Lizbona) Radosławy Franczak przy pomocy organizacyjnej Artura Oliveiry z Cartaxo.

Wielkim przyjacielem Słupska jest wspomniany Artur Oliveira z Cartaxo, który w dniu 13 września 2009 r. otrzymał medal „Zasłużony dla miasta Słupska”.

(rp)

PRODUCENT
ET. WRÓBEL, Hubert Wróbel
Przechlewa, ul. Szkolna 6a
tel. 698 230 203, 798 710 329
fax 59 83 343 12

**GARAŻE • KIOSKI
BLASZAKI • WIATY
BRAMY GARAŻOWE**

WAGA! W DNIU MONTAŻU NALEŻY ZAKOTWICZYĆ DO PODŁOŻA

**OBŚLUGUJEMY CAŁY KRAJ
NAJTAŃNIEJ W KRAJU**

**SPRZEDAŻ
RATALNA**

blaszanyg@wp.pl

Alicja PRODUCENT GARAŻY BLASZANYCH

ZHPU „ALICJA”
86-170 Nowy, ul. Gdańska 26
tel. 058 535-15-96
tel. 601-193-777

WWW.GARAZYK1.PL

Wójt Gminy Kobylnica

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Kobylnica wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, położonej w Lubuniu, oznaczonej jako działka nr 76

Wójt Gminy Kobylnica

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Kobylnica wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie przetargowym, oznaczonej jako część działki nr 71/1 w Płaszewie

Barwy kultur

Słupsk szczylił się zawsze mianem wielokulturowego miejsca na mapie. Wynikało to zarówno z jego położenia geograficznego jak i historii. Tradycje te pielęgnują organizatorzy forów edukacji regionalnej. Za dwa tygodnie (28 bm.) odbędzie się cykl kolejnych spotkań poświęconych wielokulturowości Pomorza i miasta.

– To już czwarte forum, które w tym roku organizujemy przy współpracy Muzeum Pomorza Środkowego – mówi **Grażyna Przybylak**, konsultant ds. historii i edukacji regionalnej w słupskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli. – Tym razem poświęcamy je kulturze ukraińskiej i obecności tej mniejszości narodowej w naszym regionie. Nie mogło jednak zabraknąć akcentu związanego z etnicznymi gospoda-

rzami tych terenów. Stąd obecność na forum pierwiastków kaszubskich. Różnorodność regionalną uzupełniają elementy żydowskie. Pierwsza część IV Słupskiego Forum Edukacji Regionalnej odbędzie się w Zamku Książąt Pomorskich w Słupsku. Będzie tam można wysłuchać nie tylko referatów i odczytów poświęconych „jedności w różnorodności”, lecz również obejrzeć występy zespołów kaszubskich

i ukraińskich. Uczestnicy forum zapoznają się także z dokonaniami innych regionów w dziedzinie edukacji regionalnej. Natomiast druga część spotkań odbędzie się w cerkwi grecko-katolickiej w Słupsku i poświęcono ją dziedzictwu wielokulturowemu w sztuce oraz prezentacji dorobku miejscowej ludności pochodzenia ukraińskiego i wyznania grekokatolickiego.

(hrk)

Najlepsze smaki regionu

Konferencja pt.: „Wzmocnienie turystyki ekologicznej poprzez promocję dziedzictwa kulturowego i kulinarnego miast partnerskich Słupska i Flensburga” zainaugurowała Europejski Festiwal Smaków, jaki zorganizowano w naszym Słupsku. Gościem konferencji był Joachim Bleicker, konsul Generalny Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku.

Przez dwa dni na placu Zwycięstwa odbywały się imprezy związane z popularyzacją wyrobów i potraw regionu słupskiego. Zorganizowano Mistrzostwa w Grillowaniu. W zmaganiach uczestniczyli kucharze, których podzielono na dwie kategorie: młode talenty oraz profesjonaliści. W pierwszej triumfowała restauracja Pinokio, w drugiej bark Kaszub i Gościńiec Słupski.

W ramach festiwalu odbył się także finał konkursu „Słupski Chłopczyk w menu”, w którym zaprezentowano ponad 30 potraw

z wykorzystaniem serka camembert „Słupski Chłopczyk”. W kategorii osoba prywatna zwyciężyła Agnieszka Jankiewicz za „Naleśniki dla chłopczyka”, natomiast w kategorii restauracja lub punkt gastronomiczny najlepszą okazała się restauracja Staromiejska, która zaproponowała „Polewkę kremową – Chłopczyk pod pierzynką”. Zdobycy I miejsca otrzymali nagrody pieniężne w wysokości 2.500 zł.

Gościem Europejskiego Festiwalu Smaków byli kucharze z zaprzyjaźnionego ze Słupskiem niemieckiego Flensburga. Zaprezentowali oni swoją kuchnię regionalną podczas przedstawiając dwie potrawy: zupę jarzynową oraz danie z łososia, które otrzymało nagrodę specjalną.

Przyznano czterdzieści certyfikatów „Smak Pomorza 2010”, które nadało Stowarzyszenie Polskich



Cukierników i Kucharzy Regionu Pomorskiego.

Występowały zespoły ludowe m.in.: Lubuczanki, Damniczanki, Echa Objazdy, Babie Lato, Kapela Kaszubska, a poezję śpiewaną prezentowała Anna Poźlewicz. Dla najmłodszych przygotowano specjalny program pt.: „Kulinarna przygoda”, w którym dzieci otrzymały nagrody. Imprezie towarzyszyła dobra zabawa, a frekwencja przekroczyła oczekiwania organizatorów. (rp)

WOJEWÓDZKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY

im. Janusza Korczaka w Słupsku

realizuje projekt w imieniu i na rzecz Województwa Pomorskiego pod nazwą

"Zakup sprzętu medycznego i wyposażenia dla Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku w zakresie diagnostyki i leczenia chorób onkologicznych, układu sercowo-naczyniowego i cukrzycy".

Całkowity koszt projektu - 46.870.017,50 PLN

Finansowanie projektu:

Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego - 23.177.877,73 PLN

Budżet Państwa - 5.794.469,44 PLN

Województwo Pomorskie - 17.038.152,83 PLN

Gmina Miejska Słupsk - 350.000,00 PLN

Narodowy Fundusz Zdrowia - 189.517,50 PLN

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku - 320.000,00 PLN

Podstawowym celem realizacji inwestycji jest wzrost jakości i dostępności specjalistycznych usług medycznych. Cel główny projektu zostanie osiągnięty poprzez cel cząstkowy, jakim jest rozwój specjalistycznych usług medycznych w zakresie chorób onkologicznych, układu sercowo-naczyniowego i cukrzycy. Realizowane przedsięwzięcie przyczyni się do wzmocnienia funkcjonowania regionalnego ośrodka diagnostycznego, terapeutycznego i rehabilitacyjnego, jakim jest Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku, funkcjonującego w publicznym systemie ubezpieczeń zdrowotnych i zapewniający specjalistyczną opiekę medyczną w wyżej wymienionym zakresie.

PRZEDMIOTEM PROJEKTU JEST:

- Zakup sprzętu medycznego i wyposażenia dla jednostek szpitala
- Realizacja programów profilaktycznych wczesnego wykrywania nowotworów realizowanych w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia:
 - program Profilaktyczny wczesnego wykrywania nowotworu sutka,
 - program Profilaktyczny wczesnego wykrywania nowotworu szyjki macicy.
- Realizacja programu profilaktycznego wczesnego wykrywania cukrzycy pod nazwą: "Bądź czujny, miej oko na cukrzycę"
- Szkolenia pracowników w zakresie diagnostyki radiologicznej.

Projekt realizowany jest w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013, współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z budżetu Państwa, budżetu Samorządu Województwa Pomorskiego, Gminy Miejskiej Słupsk, Narodowego Funduszu Zdrowia i Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku.



BIURO POŚREDNICTWA W OBROTCIE MIESZKANIAM I NIERUCHOMOŚCIAMI
76-200 Słupsk, ul. Mikołajska 1/1
tel. 059 840 32 32, kom. 0 500 040 776
www.merkury.słupsk.pl e-mail: biuro@merkury.słupsk.pl



Słupsk - ZATORZE BEZCZYNSZOWE!!! PIĘTRO DOMKU W CENIE MIESZKANIA.
Atrakcyjne mieszkanie 3 pokojowe położone na I piętrze w budynku dwurodzinnym. W skład wchodzi 3 pokoje, kuchnia, łazienka z wc oraz przedpokój. Mieszkanie rozkładowe, do każdego pomieszczenia osobne wejście. Kuchnia oraz łazienka widna. W pokojach na podłogę panele, ściany malowane. W kuchni pas glazury, ściany malowane + panele ściennie, na podłodze terakota. W przedpokoju panele podłogowe oraz panele ściennie, na suficie kasetony. W łazience glazura oraz terakota nowego typu. Ogrzewanie miejskie. Do mieszkania przynależą dwie piwnice o pow. 26 m² i ok. 3 m² oraz dwa miejsca parkingowe. Mieszkanie ciepłe, przestronne, bardzo słoneczne. Wokół budynku dużo zieleni - trawnik, krzewy, drzewa. Dogodna lokalizacja, blisko przystanki komunikacji miejskiej, liczne punkty handlowo-usługowe, kino, Młodzieżowy Ośrodek Kultury, szkoła, przedszkole. **Cena: 230.000 PLN.** Istnieje możliwość zakupu z wyposażeniem i meblowaniem za cenę **250.000 PLN.**

SŁUPSK, OS. AKADEMICKIE. Atrakcyjny dom wolno stojący, podpiwniczony, ocieplony. Komfortowo wykończony, okna PCV, Ogrzewanie własne gazowe + kominek w salonie. We wszystkich pomieszczeniach na dole i w przedpokoju i łazience na górze ogrzewanie podłogowe. Działka o pow. 1357 m kw ładnie zagospodarowana. NOWA NIŻSZA **Cena 700.000 PLN**



Słupsk - Os. Batorego. Atrakcyjne mieszkanie dwupokojowe o powierzchni 44,42 m² położone na III piętrze w nowym trzypiętrowym bloku. Składa się z dwóch pokoi, widnej kuchni, łazienki z wc oraz przedpokoju. Z dużego pokoju jest wyjście na balkon typu loggia. W mieszkaniu wszystkie okna PCV, drzwi wewnętrzne drewniane, zewnętrzne antywłamaniowe. W pokojach na podłogę panele, na ścianie gładź tynkowa. W kuchni częściowo pas glazury oraz gładź tynkowa, na podłodze terakota. W łazience z wc glazura i terakota. W przedpokoju na podłogę terakota, na ścianie gładź tynkowa. W cenie mieszkania pozostaje zabudowa kuchenna, wyposażenie łazienki oraz w przedpokoju szafa typu Komandor. Z lokalem mieszkalnym związane jest prawo do nieodpłatnego i wyłącznego korzystania z jednego miejsca parkingowego. Mieszkanie czyste i zadbane. Dogodna lokalizacja, blisko plac zabaw, sklepy, przystanki komunikacji miejskiej, szkoła, przedszkole, przychodnia, boisko ORLIK. Koszty utrzymania wynoszą 277 pln z FR. **Cena: 200.000 PLN**

Rak – cena cywilizacji?

Od trzech lat oddział onkologii i chemioterapii śląskiego szpitala pracuje wreszcie w przyzwoitych warunkach. Przez dziesięć lat mieścił się na oddziale płucnym. Do dyspozycji bardzo ciężko chorych ludzi było dziesięć łóżek w dwóch salach. Brakowało sal jednoosobowych dla najcięższych chorych. Jednak naprawdę dobre warunki oddział będzie miał dopiero w nowym szpitalu przy ul. Hubalczyków.

– Nasz oddział prowadzi działalność diagnostyczną, leczniczą i naukowo-badawczą. Działalność kliniczną prowadzimy we współpracy z wieloma ośrodkami onkologicznymi w Polsce w oparciu o najnowsze, uznane schematy postępowania terapeutycznego. Jednocześnie wdrażamy nowatorskie metody lecznicze. Przedmiotem szczególnego zainteresowania jest skojarzone leczenie chorób nowotworowych, co pozwala na uzyskiwanie optymalnych wyników – informuje ordynator Ryszard Kwiatkowski, specjalista chemioterapii i radioterapii.

Oddział, na którym jest 20 łóżek, prowadzi leczenie oraz konsultacje chorych z wszystkimi rodzajami nowotworów złośliwych u dorosłych. Na oddziale pracuje zespół lekarzy specjalistów drugiego stopnia z zakresu onkologii klinicznej, radioterapii i chorób wewnętrznych oraz wykwalifikowanych, doświadczonych pielęgniarek. Największą grupę pacjentów stanowią chorzy z rakiem płuca, jelita grubego i odbytnicy oraz piersi i jajników. – W tych jednostkach chorobowych leczenie systemowe jest podstawowym elementem terapii uzupełniającej po leczeniu operacyjnym lub radioterapii, a w przypadkach zaawansowanych często jest le-



Ordynator Ryszard Kwiatkowski i pielęgniarka oddziałowa Bogumiła Kowalewska

czaniem z wyboru – mówi doktor Kwiatkowski.

Oprócz stosowania wielolekowych programów standardowych lekarze oddziału mają w planie prowadzenie badań nad wdrażaniem nowych leków przeciwnowotworowych niedostępnych na polskim rynku farmaceutycznym, a także nad oceną ich skuteczności i toksyczności.

Do leczenia szpitalnego kwalifikowani są chorzy, którzy wymagają wykonania wyskospecjalistycznych badań diagnostycznych i leczenia systemowego wymagającego całodobowego nadzoru me-

dycznego. W wielu przypadkach chorzy mogą być leczeni w ramach pobytów dziennych w szpitalu, a po wykonaniu niezbędnych badań i zabiegów wracają do domów.

Niestety, liczba chorych na nowotwory rośnie w zatrważającym tempie. Doktor Kwiatkowski wspomina, że jeszcze dziesięć lat temu oddział przyjmował rocznie od 500 do 600 pacjentów. Teraz jest to ponad 3000 tysięcy! – To cena cywilizacji i wydłużającej się średniej życia – uważa.

(LL)

Fot. Zbigniew Bielecki



Pacjenci podczas ambulatoryjnej chemioterapii

Zdrowie na talerzu

Ryż doda energii

Ryż uprawia się niemal w każdym klimacie i uznaje za podstawę zdrowej kuchni. Pełne ziarna zbóż mogą chronić przed wieloma przewlekłymi chorobami, takimi jak: choroby serca, niektóre odmiany nowotworów, cukrzyca, wylewy i osteoporoza. Otyłość, wysokie ciśnienie, wysoki poziom cholesterolu wymienia się jako choroby, które likwiduje dobrze zrównoważona dieta oparta na pełnych ziarnach zbóż, w tym ryżu.

W porównaniu z innymi ziarnami ryż ma zwartą budowę i nie posiada żadnego pęknięcia ani linii dzielącej na

połowę, jak to jest w ziarnach pszenicy, owsa, jęczmienia i innych zbóż. Ta właściwość wpływa na trawienie i od-

dychanie. Pomimo lekkiej budowy ryż sprzyja powstaniu silnej energii, daje wytrzymałość i przyczynia się do długowieczności. Swoją witalność zachowuje niemal bez końca. Są ziarna, które zakiełkowały po wielu tysiącach lat. Prowadzono eksperymenty z ziarnami ryżu, które znaleziono w starożytnym japońskim grobowcu. Ten twardy, pochodzący z suchych terenów ryż, ma wiele odcieni i charakteryzuje się silną energią. Dla celów leczniczych te odmiany są najlepsze.

Ryż, oprócz tego, że przyczynia się do zdrowia człowieka, ma wpływ

Miej oko na cukrzycę

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny przystąpił do realizacji programu profilaktyki w kierunku cukrzycy dla mieszkańców Śląska i regionu. Celem programu pn. „Bądź czujny, miej oko na cukrzycę” jest przeprowadzenie w roku 2010 profilaktycznych działań zdrowotnych wśród mieszkańców Śląska i powiatu śląskiego. W programie przewiduje się przebadanie 700 osób, które wezmą udział w badaniach przesiewowych.

Program skierowany jest do osób w wieku 45-64 lata. Badania wykonywane są w NZOZ Lekarz Domy: ul. Kołłątaja 31, Śląsk, tel: 601 145 550, ul. Chełmońskiego 3, Śląsk, tel: 603 996 000, Bruskowo Wielkie 3, tel: 603 298 400 od poniedziałku do piątku. Rejestracja telefoniczna w godz. 10-17. **Badania są bezpłatne.**

Głównym celem programu profilaktycznego jest zmniejszenie o 20 procent w ciągu pięciu najbliższych lat powikłań cukrzycy wśród mieszkańców Śląska i regionu śląskiego poprzez wczesne zapobieganie,

rozpoznawanie i leczenie cukrzycy oraz jej powikłań. Będzie to osiągnięte m.in. poprzez wczesne wykrywanie stanu przedcukrzycowego i cukrzycy oraz jej terapia, zmniejszenie zachorowalności i chorobowości osób dorosłych na cukrzycę. Celem programu jest też zwiększenie świadomości oraz poziomu wiedzy mieszkańców na temat czynników ryzyka zachorowań na cukrzycę, ustalania przyczyn, objawów i sposobów leczenia cukrzycy, poprawy nawyków żywieniowych i zmiana stylu życia oraz diety.

(I)

Gardło pod ochroną

Propolis to pastylki do ssania, które łagodzą podrażnienia błony śluzowej jamy ustnej i gardła oraz wspomagają odporność organizmu. Zawierają standaryzowany propolis STAMFI, który działa antybakteryjnie, wspomaga naturalną odporność i procesy regeneracyjne tkanek, a także aktywuje proces oczyszczania organizmu z substancji toksycznych.

Propolis jest uważany za alergen, jednak Propolis STAMFI został poddany pięciostopniowemu procesowi standaryzacji, w trakcie którego usunięto woski i białka, co znacznie zmniejszyło ryzyko wystąpienia reakcji alergicznych.

W aptekach można kupić propolis z aloesem, imbirami i olejkiem z trawy cytrynowej oraz z dziką różą i sokiem malinowym. Aloes znany jest z właściwości nawilżających, wywiera także pozytywny wpływ na układ immunologiczny. Wyciąg z imbiru wspomaga wydzielanie śliny, dzięki czemu skutecznie przeciwdziała wysychaniu błony śluzowej jamy ustnej i gardła. Natomiast olejek z trawy cytrynowej łagodzi przeziębienia. Jest również zalecany w stanach wyczerpania ze względu na lekkie właściwości uspokajające.

Dzika róża to jedno z najcenniejszych naturalnych źródeł witaminy C, zawiera także witaminy E, B1, B2, K, PP oraz prowitaminę A. Jej owoce są zalecane w łagodzeniu stanów zapalnych błony śluzowej jamy ustnej i gardła, a także w zwalczaniu chorób, którym towarzyszy podwyższona temperatura ciała. Ponadto dzika róża jest bogatym źródłem bioflawonoidów i kwasów organicznych, które wzmacniają system immunologiczny. Malina jest stosowana w chorobach bakteryjnych i wirusowych, którym towarzyszy gorączka, ponieważ działa rozgrzewająco. Napar z suszonych owoców i syrop z malin od lat są zalecane w łagodzeniu infekcji, gdyż wspomagają system odpornościowy organizmu.

(LL)





Wygrała wycieczkę marzeń!

Dobiegł końca organizowany przez Galerię Słupsk konkurs „Tak śpiewają słupszczanie”. Zainteresowanie udziałem przeszło oczekiwania organizatorów. Do eliminacji zgłosiły się i dzieci, i dorośli. Każdy liczył na główną wygraną, którą jest wycieczka marzeń w dowolne miejsce na świecie. Po siedmiu turach zwyciężczynią została Marta Markiewicz.

– Ideą konkursu było odkrycie utalentowanych wokalistów naszego miasta i regionu. Konkurs adresowany był do wszystkich, którzy lubią śpiewać – mówi **Klaudia Żelechowska-Durka**, opiekun Galerii Słupsk. – Myślę, że rywalizacja połączona z dobrą zabawą spełniła oczekiwania uczestników.

Uczestników eliminacji oceniało jury w składzie: **Robert Leszczyński**, **Marzena Zubała** i **Dawid Gorzycki**. Pierwsze miejsce zajęła Marta Markiewicz. Na miejscu drugim uplasowała się **Anna Lisiecka**, a na trzecim **Anna Rudy**. Wyróżnienie Galerii Słupsk otrzymał **Mirosław Orczyk**. (LL)

Fot. Zbigniew Bielecki



GENDERS PLAYS GENDER

Bałtycka Galeria Sztuki Współczesnej zaprasza na wernisaż wystawy: **Justyny Kabala** i **Julity Malinowskiej GENDER PLAYS GENDER**. Wernisaż odbędzie się dzisiaj, 14 maja o godz. 17 w Galerii Kameralnej przy ul. Partyzantów 31a.



Kurator wystawy **Roman Lewandowski** tak ją charakteryzuje: - Projekt **Gender plays Gender** jest refleksją nad problematyką kulturowo rozumianej płci. Do udziału w wystawie zostały zaproszone Justyna Kabala z Warszawy oraz Julita Malinowska z Krakowa – artystki, które od momentu uzyskania dyplomu zajmują się w swoich

realizacjach tematyką ciała oraz tożsamości. Na wystawie zostaną zestawione ze sobą głosy, obrazy i wypowiedzi podważające sztywne i „konturowo” interpretowane role, jakie współczesna kultura przypisuje płci. Jednocześnie obie artystki uwidaczniają i dekonstruują schematyzm narzuconych nam przez media przekonań i przeświadczeń

dotyczących zarówno sfery ciała jak i cielesności. Problematyka gender pozyskuje tutaj estetyczną oraz antropologiczną wykładnię, która nakłania odbiorcę do refleksji i redefinicji kulturowych klisz zarządzających tym, co męskie oraz żeńskie.

(I)

Fot. archiwum BGSW

Uzdrowiający taniec

Międzynarodowy Dzień Tańca już za nami. U jednych pozostawił niedosyt tańca jako sztuki, u innych, przybrał formę oglądania „Tańca z gwiazdami”. Na co dzień jednak „tańczyć każdy może, trochę lepiej, lub trochę gorzej”. Parafraza utworu Mariana Więzystego odzwierciedla, czym jest choreoterapia, czyli terapia tańcem. Tu wszelkie ruchy są dozwolone – intuicyjne, chaotyczne, byleby były wyrazem siebie.



Choreoterapia należy do nurtu terapii poprzez sztukę. Opiera się na tańcu naturalnym, wypływającym z wnętrza człowieka, stąd nie potrzeba do niego dobrej kondycji fizycznej, partnera czy umiejętności tanecznych. Terapia tańcem wywodzi się z tańca współczesnego, skierowanego głównie na uczucia tancerza i improwizacje taneczne. Czerpie także z tańców w kręgu, szamańskich i plemiennych, sięgając czasów, kiedy taniec dawał siłę, wsparcie i był naturalnym sposobem wyrażania emocji. U podstaw choreoterapii leży założenie, że umysł, ciało oraz dusza dążą do harmonii i jeśli zostaną odpowiednio pobudzone szybko mogą ją osiągnąć. Polskie Stowarzyszenie Choreoterapii tłumaczy działanie terapii tańcem relacją między ciałem i psychiką.

– To metoda holistyczna, która łączy wszystkie aspekty: ciało, emocje, umysł i duszę. Większość ludzi jest „odcięta” od ciała, sku-

piając się na głowie. Choreoterapia pomaga „otworzyć” się na ciało, zwrócić uwagę w jaki sposób się poruszamy. Buduje więź, intymność między ludźmi, stąd jest pomocna w zwiększaniu poczucia własnej wartości. Przez taniec mamy wgląd w zepchnięte do podświadomości emocje: obawy, lęki – mówi choreoterapeutka z Gdańska **Agnieszka Głuszczyńska**.

Choreoterapeuta nic nie narzuca. Na zajęciach nie ma presji, napięcia czy stresu. Odbывают się one w zgodzie z uczestnikiem, który tańczy „wedle swojego wewnętrznego rytmu”. To czas, kiedy można dowiedzieć się czegoś o sobie, zarazem relaksując się w spontanicznym, improwizacyjnym tańcu. Grupowa terapia stwarza poczucie bezpieczeństwa, co pomaga wyjść z izolacji, pokonywać trudność kontaktowania się, np. przez dotyk. Nie ma tu oceniania czy krytyki, bo żaden taniec nie jest zły. Z choreoterapii korzystać może każdy.

– Na początku każdy jest spięty, ale potem zamykamy oczy, każdy tańczy swój taniec i nikt nikogo nie ocenia. Na warsztatach odkrywamy, jak nam czegoś brakuje, jak często nie kochamy, nie akceptujemy samych siebie. Dokonały się u mnie fantastyczne odkrycia zaważczenia o siebie, o swoje ja. Pojawiło się mnóstwo niespodziewanych, oczyszczających uczuć, nawet łez – opowiada Katarzyna, uczestniczka choreoterapii.

W Słupsku nie ma jeszcze miejsca, w którym można skorzystać z terapii tańcem. Najbliższe zajęcia odbywają się w Trójmieście.

Edyta Paszko



Lalki do Pragi!

Słupska „Tęcza” coraz częściej doceniana jest zaproszeniami do udziału w festiwalach i przeglądach teatralnych organizowanych poza granicami Polski. Tym razem (w dniach 31 maja – 6 czerwca) słupski teatr gościć będzie w Czechach.



W Pradze odbywać się będzie w tym czasie XIV Międzynarodowym Festiwalu Sztuki Lalkarskiej, organizowany przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Lalkarskie działające pod patronatem Instytutu Sztuki Marionetki w Czechach. – Czujemy się wyjątkowo docenieni i wyróżnieni – mówi **Małgorzata Kamińska-Sobczyk**, dyrektor PTL „Tęcza”. – Na ten festiwal zgłosiło się ponad 270 teatrów z całego świata. Zostaliśmy zakwalifikowani. Na dodatek jako jedyny teatr lalkowy z Polski.

Festiwal będzie miał charakter konkursowy, na którym będą przyznawane nagrody m.in. za najlepszą animację, aktorstwo, reżyserię i scenografię. Będą także nagrody o charakterze specjalnym. „Tęcza” zaprezentuje na festiwalu spektakl zatytułowany „Kwiat paproci”, oparty o „Starą baśń” J. I. Kraszewskiego. Reżyserem przedstawienia jest **Alina Skiepmo-Gielniewska**, a swoją premierę miało ono w lutym 2009 roku. Do Pragi wyjedzie zespół w 12-osobowym składzie. (hrk)

Europejska Noc Muzeów

Jutro, 15 maja, już po raz kolejny można będzie za darmo obejrzeć cenne muzealne zbiory. Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku zaprasza na Noc Muzeów, która potrwa od godziny 18 do północy.

Już od godziny 18 w Herbaciarni Spichlerza można oglądać wystawę „Polska Szkoła Plakatu XIX. Literatura polska w filmie. Od Adama Mickiewicza do Sławomira Sosnowskiego”. O godz. 18.15 i 19.30 w Sali Rycerskiej Zamku Książąt Pomorskich odbędą się prezentacje multimedialne „Co szkodzi zabytkom?”, a o 20.15 – premiera filmu „Arkana Sztuki X. Retrospektywa 2000-2010. Ekspozycja od Jana Matejki do Otto Freundlicha”, a po filmie spotkanie z jego autorami. W godz. 18.00 – 24.00 trwać będzie prezentacja filmów dokumentalnych związanych z Muzeum Pomorza Środkowego.

Muzeum zaprasza również na pokazy: od 18.00 do 21.00 – „Siedem krzeseł i co dalej...” zdjęcia z przebiegu prac konserwatorskich, pokaz wyplatania rattanem (Sala Renesansowa w Zamku Książąt Pomorskich); 18.45 – „Stare metody rejestracji dźwięku. Fonografy Edisona i gramofony” – prezentacja kolekcji **Bogusława Matuszkiewicza** połączona z odtwarzaniem ponad stuletnich wałków fonograficznych i blisko stuletniej płyty (Hall Zamku Książąt Pomorskich); 19.00 – duch Katarzyny Urszuli opowiada dzieciom o dawnych mieszkańcach Zamku (na

ekspozycji „Skarby Książąt Pomorskich”); 20.45 – „Stara technika radiowa” prezentacja kolekcji Bogusława Matuszkiewicza (Hall Zamku Książąt Pomorskich).

Noc Muzeów to także okazja do wysłuchania interesujących prelekcji. Oto muzealne propozycje: 18.25 – „Historia pieca z pałacu w Wolinii”, 19.45 i 21.00 – „Słów kilka o reprezentacyjnych przedmiotach dawnych słupskich cechów”, 20.00 i 22.00 – „O Firmie Portretowej >S.I.Witkiewicz< słów kilka”, 21.30 i 22.30 – „Polonika wśród starodruków MPŚ”.

Tej nocy w muzeum nie zabraknie też występów. O 20.45 rozpocznie się spektakl „Mój nowy dom” w wykonaniu słuchaczy Uniwersytetu III Wieku, a o 22.00 – występ Chóru Uniwersytetu III Wieku. Oprócz tego od 18.00 do 24.00 – **Witkacowskie miny** – przebieranki połączone z robieniem zdjęć, które zostaną zamieszczone na stronie internetowej MPŚ oraz zdjęcia z duchem, **Tania księgarnia – czyli wydawnictwa MPŚ** po obniżonych cenach, wystawa kopii planów Słupska na krętej klatce wieży zamkowej i zwiedzanie wieży zamkowej po zmroku, wstęp na balkony i dawną klatkę schodową, zwykle niedostępną dla zwiedzających.

(LL)

Fot. archiwum MPŚ

Mistrz i uczniowie

Dzisiaj (14 bm.) o godz. 19 w Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica w Słupsku rozpocznie się koncert z cyklu „Chopin znany i nieznan”. Tym razem na estradzie zaprezentują się **Piotr Paleczny i uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Słupsku**. Nic dziwnego, że to wydarzenie opatrzone zostało tytułem „Mistrz i uczniowie”.



Jako pierwsi na scenie pojawią uczniowie, w wykonaniu których usłyszymy utwory kameralne Fryderyka Chopina. Ta część koncertu należeć będzie niewątpliwie do uzdolnionej pianistki **Elżbiety Bilickiej**, uczennicy V klasy prowadzonej przez prof. **Lucynę Brzósę-Jackowską**. Młoda artystka zagra m.in. Balladę As-dur i Scherzo b-moll Chopina. Okazję do występu przed szeroką publicznością będą mieli także jej młodszy kolega i koleżanka z tej szkoły.

Druga część koncertu należeć będzie do mistrza.

W wykonaniu Piotra Palecznego zabrzmiał Koncert fortepianowy e-moll op. 11 Fryderyka Chopina. W rzeczywistości został on napisany przez kompozytora później od katalogowanego jako drugi, koncertu f-moll. Wydany jednak został wcześniej. Krytycy podkreślają wyraźną obecność w tej muzyce aury pełnej romantyzmu i młodzieńczej fantazji. Soliście towarzyszyć będą słupscy filharmonicy, których poprowadzi **Bohdan Jarmołowicz**, dyrektor Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica. (hrk)

PION KULTURALNY

Miłość, śmierć i kasety wideo

Bałtycka Galeria Sztuki Współczesnej w Słupsku zaprasza na wieczorny pokaz wideoartu pn. „MIŁOŚĆ, ŚMIERĆ I KASETY WIDEO”.



Pokaz odbędzie się w Baszcie Czarownic przy ul. F. Nullo 8 w Słupsku 15 maja 2010 (sobota) od godz. 17 do 24. Wstęp wolny. Podczas przygotowanej specjalnie na Noc Muzeów prezentacji, galeria zaprezentuje krótkie formy wideo oraz filmy eksperymentalne. Celem pokazu jest przybliżenie odbiorcom wielkich indywidualności polskiej sztuki

wideo oraz klasyków sztuki filmowej. W programie znajdą się m.in. filmy Mayi Deren – amerykańskiej reżyserki filmowej, tancerki i antropolożki, a także wideoarty uznanych polskich artystów współczesnych – Bogny Burckiej, Marty Deskur, Lecha Majewskiego oraz Agaty Michowskiej.

(I)

Fot. archiwum BGSW

Chopin na dziedzińcu

Niecodzienna atrakcja czeka miłośników jazzu. Jutro (15 bm.) o godz. 19. na dziedzińcu słupskiego ratusza wystąpi **Grażyna Auguścik z zespołem**. Jedną z najwybitniejszych polskich wokalistek jazzowych, na stałe mieszkająca w Chicago, zaśpiewa utwory Fryderyka Chopina.

W wykonaniach muzyki Chopina, w aranżacjach Andrzeja Jagodzińskiego i Jarosława Bestera, wokalistce towarzyszyć będzie zespół w nietypowym składzie: trzy puzy, akordeon i kontrabas. Jeśli dodać do tego unikalną barwę głosu Grażyny Auguścik, to całość zapowiada brzmienia, które na długo zapadną w pamięci zarówno fanów

jazzu, jak i muzyki Chopina. Zagrają **Arek Górecki** i **Chicago International Trombone Ensemble** (puzy), **Matt Ulery** (kontrabas), **Jarosław Bester** (akordeon). Bilety na ten niezwykle koncert kosztują jedyne 5 zł. Dochód z tego artystycznego przedsięwzięcia przeznaczony zostanie na hospicjum Miłosierdzia Bożego w Słupsku. (hrk)

Tęczowa pomoc

Państwowy Teatr Lalki „Tęcza” w Słupsku już po raz szesnasty przyszedł z pomocą swoim najmłodszym widzom i ich rodzinom. Tym razem charytatywna loteria fantowa, przeprowadzona po spektaklu „Misie Pysie”, zadedykowana została bliźniaczkom **Patrycji i Paulince Frankowskim**.

Dzięki wielu darczyńcom spektakl przyniósł dochód w kwocie 1170 zł, który został przeznaczony na pomoc bliźniaczkom, które urodziły się z zaburzeniem oddychania i ciężkim niedotlenieniem mózgu. Obie dziewczynki nie widzą i nie słyszą. Zebrane pieniądze ułatwią im matce zakup niezbędnego do przewożenia dziewczynek wózka.

– W dzisiejszych czasach każda bezinteresowna pomoc wydaje się szczególnie wartościowa. Doceniamy wkład w zorganizowanie naszej dobroczynnej imprezy i składamy serdeczne podziękowania, licząc na uczestnictwo w następnych tego typu akcjach – dziękują dyrekcja i pracownicy „Tęczy” wszystkim, którzy bezpłatnie przekazali fanty na ten cel. (hrk)

Dobry żart tynfa wart

– Kto wie jak wywabić mysz z za szafy?
– Zaczai się w kącie i wydawać jedno-
stajny odgłos sera.



– Wy, matematycy, jesteście dziwni...
– Udowodnij.



Hydraulik po skończonej robocie zwraca
się do zleceniodawczyni:

– No, babciu, flaszka się należy.
– Nie mam w domu, może lepiej pienią-
dze?
– Pieniędzy nie mogę, bo przepięj.

Przychodzi kolega do Kartezjusza, drzwi
otwiera jego matka:

– Czy jest Kartezjusz? – pyta.
– *Chwileczkę* – matka oddala się wgląd miesz-
kania, po chwili wraca i mówi: – *Jest, bo myśli.*

Blondynka wypełnia wniosek o wydanie
duplikatu karty. Zaczyna się na polu „przy-
czyna”. Doradca podpowiada jej:

– Pani napisze „Trzy razy nieprawidłowo
wprowadziłam kod PIN”.
Pisze: Nieprawidłowo wprowadziłam kod
PIN. Nieprawidłowo wprowadziłam kod PIN.
Nieprawidłowo wprowadziłam kod PIN

HOROSKOP 14.05.- 28.05.2010

Redaguje Wróżka Ilona
wrozka@zblizenia.pl

♈ BARAN

Będiesz mieć poczucie, że w pełni panu-
jesz nad sytuacją i że wszystko idzie tak, jak
zakładały to plany. Dzięki temu unikniesz
niepotrzebnego stresu, walki i konfliktów –
nawet w tych okolicznościach i sytuacjach,
gdzie emocje i nerwy są czymś oczywistym i
naturalnym. To także znakomity czas na miłość
i erotyczne podboje.

♉ BYK

Nie wahaj się przed wzięciem na siebie
odpowiedzialności za ważną misję, którą
zechcą ci powierzyć bliscy, szef czy ważny
klient. Sprawność i efektywność, z jaką bę-
dziesz zmierzać do celu, na wszystkich zrobi
wielkie wrażenie. Przyjrzyj się uważnie,
komu najbardziej zależy na twoim szczęściu
i pozwól, aby ta osoba była przy tobie.

♊ BLIŹNIĘTA

Sympatia i osobisty czar pomogą ci prze-
łamać opór i negatywne przekonania tych
osób, które nie były do ciebie nastawione
przychylnie lub miały fałszywy obraz twojej
osoby. To także szansa na znakomite wyniki
na egzaminach i zaliczeniach, w których liczy
się kontakt z drugim człowiekiem, dobra
komunikacja i wzajemne zrozumienie.

♋ RAK

To o czym od zawsze tęsknisz i o czym
marzysz, to pragnienie stabilizacji i emocjo-
nalnej równowagi. Jednak na co dzień są z tym
spore problemy. Codzienny stres, gonitwa,
brak czasu dla siebie sprawiają, że rzadko masz
okazję zadbać o siebie. Tym bardziej zatem
warto wykorzystać te dni, by zapewnić sobie
więcej ciepła, uwagi i wyrozumiałości.

♌ LEW

Możesz się czuć chwilami nienajlepiej,
gdyż stres, gonitwa i presja czasu wyczerpują
ciało i umysł. Jednak nie ma mowy o żadnych
poważniejszych kłopotach. Praca i interesy
będą szły dobrze i sprawnie, zawodowe obo-
wiązki i powinności nie sprawią ci szcze-
gólnego kłopotu, więc możesz z zadowoleniem
przyjąć to, co los chce ci zaoferować.

♍ PANNA

Nieco zawirowań czeka cię na polu par-
nerskim i w związkach. O porozumienie,
kompromis i spokojny dialog nie będzie łatwo.
Jednak sam zauważysz, że silne, gorące
emocje zamiast pogorszyć twoje relacje
z partnerem, zbliżą was do siebie, co
zaowocuje erotycznymi uniesieniami, jakich
w twoim związku nie było od dawna.

♎ WAGA

Mniej będziesz się koncentrować na co-
dziennej pracy, obowiązkach i zadaniach,
bardziej zaś na strategicznych celach, planach
i wizjach przyszłości. Męczące się z szarymi,
codziennymi, nudnymi przedsięwzięciami
przyjmiesz z niechęcią i dystansem. Wolisz
postawić na spektakularne batalie, które dadzą
ci szybkie i błyskotliwe efekty.

♏ SKORPION

Musisz się liczyć z dużą ilością spraw do
załatwienia, jednocześnie mając w perspek-
tywie krótki czas ich realizacji, konieczność
narzucenia sobie pilnych terminów i pod-
danie się dużym wymaganiom ze strony
otoczenia i bliskich. Perspektywy są jednak
niezwykle optymistyczne, a szansa na zwi-
cięstwo – ogromna.

♐ STRZELEC

Twoje życie towarzyskie wiele zyska, a ty
poczujesz się jak ryba w wodzie, zwłaszcza
wtedy, gdy sobie uświadomisz, że otaczają cię
ludzie, z którymi masz świetne porozumienie.
I choć większość z nich zakończy się na po-
ziomie koleżeństwa lub przyjaźni, to jest
szansa na to, że wśród tych osób znajdziesz
kogoś, z kim poczujesz silną więź.

♑ KOZIOROŻEC

Twoje ambitne plany zawodowe, marzenia
o osiągnięciu finansowej i ekonomicznej sta-
bilizacji są bliskie realizacji. Trudne wspanie
się na szczyty i wysoka cena, którą musisz
płacić za zdobytą pozycję to już przeszłość.
Zrozumiesz, że sukces ma swoje źródło przede
wszystkim w umyśle, w sposobie patrzenia
na świat i na siebie.

♒ WODNIK

Możesz teraz liczyć na ciepło, szacunek i
szczególną uwagę w kontaktach z najbliż-
szym otoczeniem. To także szansa na
przełamanie swoich kompleksów, odzyskanie
wiary w siebie i w swój potencjał, co szybko
przełoży się na poprawę relacji z bliskimi,
rodziną, współpracownikami i partnerami od
interesów.

♓ RYBY

W interesach pomaga wiara w siebie i w
ludzi, pod warunkiem że nie jesteśmy
całkiem bezkrytyczni. W tych dniach ufność
od naiwności oddziela cienka granica.
Postaraj się jej nie przekroczyć! Jeśli naj-
ważniejsze decyzje będziesz podejmować po
głębokim namyśle, a nie pod wpływem
impulsu, to wiele zyskasz.

KRZYŻÓWKA

ADWOKAT	PALONE NA DWORZU	PRZYJĘCIE BEZ TANCÓW	APEL, MANIFEST	NA GŁOWĘ NA BASEN	STOLICA AZERBEJDZANU	NP. OGNIOTRWAŁA, PANCERNA
STOLICA SERBII	NA WŁÓKNA			STADO, SFORA	NAPÓJ ALKOHOLOWY Z RUMU	
12					7	
DETALICZNA LUB HURTOWA			DO NARKOZY		POWSTAJE Z WĘGLA	WIDOWISKO, REWIA, POKAZ
			POTRZASK NA PTAKI		3	
				PONĘTA		19
	13		21			18
CZŁOWIEK GENIALNY	DO HODOWLI RYB			ŚWIADOMA CZĘŚĆ OSOBOWOŚCI, JAŻN	PRZED UKOŃCZENIEM 18 LAT	ZAPRAWA NA ŚCIANIE
SZCZELINA W SKALE	ZWIS MĘSKI	TYLNA CZĘŚĆ SZYI			SZNUREK W ŚWIECY	1
						2
11						
WYSPA ODYSEUSZA	ZNA SIĘ NA TRUCIŹNACH	PASZA, POZYWIE-NIE DLA ZWIERZĄT	ZE STOLICA W TIRANIE		MAŚC KONIA	OBRAMOWANIE CZAPKI
					KEDZIOR, PUKIEL	
					HEN, DALEKO	
PODOBNY DO ELIPSY						WIELOŚĆ, MNOGOŚĆ
NACIECIE, ROWEK					16	
					WOLUMEN	20
				ZE STOLICA W HANOI	IRONIA	
				17	DO SPINANIA	
DYCHAWICA	ZAPALENIE GARDŁA				ŚWIATŁOŚĆ, POŚWIATA, POLYSK	ROŚNIE NA ŁĄKACH
PRĄD ZE ŚCIANY	RODZAJ SIECI RYBACKIEJ	Z EKRADEM		GRZĄDKA KWIATOWA		
					IMIE MĘSKIE	BRZUSZNY LUB PLAMISTY
						10
CAŁOŚĆ, CAŁOKSZTAŁT, SUMA, WSZYSTKO	KARENINA	ROZPUSZCZALNA KAWA				
					ZAMKNIECIE, RYGIEL	14
						4
9					KRANIEC, KRAWĘDZ	



Litery z zaznaczonych kratek, rozwiązanie prosimy dostarczyć (osobiście lub listownie) do 21 maja 2010 r. pod adresem: **Redakcja „Zblizenia” 76-200 Słupsk al. Sienkiewicza 1/2.** Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru wylosowała pani **Magdalena Jaszul** ze Słupska. Po odbiór nagrody zapraszamy do naszej redakcji. **Gratulujemy!**

Profesjonalna obsługa fotograficzna
i prez okolicznościowych:

Sesje ślubne, wesela, studniówki, chrzciny, komunie, zjazdy rodzinne, bale karnawałowe i maturalne, obsługa fotoreporterska jubileuszy firm, imprezy kulturalne i sportowe na zlecenie.

Zbigniew Bielecki, Słupsk, al. Sienkiewicza 1/2, tel./fax +48 0 59 842 98 20, kom. 0 601 635 813
www.fotografia.slupsk.pl, www.reklama.slupsk.pl, e-mail: fotech1@wp.pl

Spod kosza

Koniec sezonu Energi Czarnych

Czarnym Słupsk nie udało się pokonać faworyzowanego Prokomu Gdynia i awansować tym samym do najlepszej czwórki Tauron Basket Ligi. Słupscy gracze musieli trzykrotnie uznać wyższość rywala, chociaż pozostawili dobre wrażenie stawiając przeciwnikom trudne warunki. Do półfinałów awansowali faworyci rozgrywek – Prokom Gdynia, Anwil Włocławek, Turów Zgorzelec i Polpharma Starogard Gdański.

Najbardziej wyrównany był pierwszy mecz, który koszykarze Czarnych przegrali dopiero w samej końcówce 77:83. Gospodarze nie dawali sobie rady z ofiarnie grającymi słupszczanami mimo kontuzji Tyrona Brazeltona i Marcina Sroki. Trener gdynian Tomas Pacesas

pomimo kolejnych przerw i rotacji nie był w stanie zmienić sytuacji na boisku. Dopiero w samej końcówce, gdy słupszczanom zabrakło już sił, gospodarzom udało się wyjść na prowadzenie.

W kolejnym meczu sił słupszczanom starczyło już tylko na 3

kwarty i ulegli gospodarzom 78:60. W ostatnim spotkaniu rywalizacji słupszczanie podjęli walkę tylko w pierwszej połowie, ulegając ostatecznie bardzo wysoko 65:111.

Porażka z utytułowanym rywalem oznacza iż słupczanie zakończyli sezon na 8 miejscu. (ben)



Gryf zyskuje, Pomorze traci

Trudny okres z rozgrywaniem meczów już minął. Kiepska pogoda, a później żałoba narodowa po smoleńskiej tragedii, uniemożliwiły realizację piłkarskich terminarzy. Mijamy nadzieję, że już nic nie stanie na przeszkodzie, by spokojnie dograć rundę wiosenną.

Szkoda tylko, że wcześniej kilka niepotrzebnych punktów stracili piłkarze Gryfa Słupsk. Teraz drużynie z Zielonej wiedzie się całkiem nieźle. Podopieczni trenera Wojciecha Polakowskiego grają z meczu na mecz lepiej. Wygrywają spotkania, w których nie uchodzili za faworytów. Przykładem może być pojedynek wygrany 2:1 z silnym Orkanem Rumia na wyjeździe, a później rozbięcie Astry Ustronie 4:0. Na kolejne świetne zawody nie trzeba było czekać. Gryfici znów sprawili miłą niespodziankę, zwyciężając na wyjeździe wicelidera Regę Trzebieatów 1:0. Słupszczanie twardo trzymają się czołówki i nie muszą się martwić o ligowy byt, a nawet gonią lidera. W sobotę o godz. 12 Gryf zagra z Chemikiem Police.

Coś zepsuło się w mechanizmie IV ligowego Pomorza Potęgowa. Podopieczni trenera Mirosława Iwana stracili kilka punktów z zespołami, z którymi powinni wygrać. Zostali pokonani 1:0 przez Orłę



Piłkarze Pomorza Potęgowa.

Reda (wprawdzie lidera) na własnym boisku. Przegrali też z Czarnymi Czarne na wyjeździe i tylko zremisowali 1:1 z Koralem Dębica. Gdy „Zbliżenia” trafią do naszych Czytelników Pomorze będzie po meczu z Powiślem Dzierżoń. Jutro (15 bm.) piłkarze z Potęgowa zagrają z Żuławami Nowy Dwór Gdański. W okręgówce po potknięciu Karola Pęplino z Chrobrym Charbrowo (0:1) na pozycję lidera wrócił Jantar Ustka. Ostatnio Jantar pokonał Diament Trzebiełino 5:1. (mar)

Fot. Ryszard Mazur

Biceps osiemdziesięciolatka

Najważniejszą imprezą sportową majowego święta w Słupsku były ogólnopolskie zawody kulturystyczne. Odbyły się po raz 24. Na deskach Nowego Teatru wystąpiło wielu świetnych kulturystów i zawodniczek fitness.

O premie i puchary walczyły ponad 40 kulturystów i silna grupa dziewczyn fitness z Sopotu. Zmagano się w kategoriach juniorów, seniorów i weteranów. Słupsk z tej okazji odwiedziło wielu znakomitych kulturystów sprzed lat. Jednym z nich, który wywołał owację, był 80-letni gdynianin Stanisław Wielgus, obecnie wybitny specjalista chorób kręgosłupa. Wprawdzie nie uczestniczył w zawodach, ale podciągając rękaw, zaprezentował biceps, którego nie powstydziliby się młodzi adepci kulturystyki. Wielu znakomitych polskich herosów na zawody do Słupska przybyło prosto z mistrzostw Polski, które odbywały się w Golubiu - Dobrzyniu. Za głównego faworyta zawodów uchodził Michał Karmowski, zwycięzca kategorii powyżej 90 kg. I nie zawiódł.

W rywalizacji open Karmowski nie dał szans swoim przeciwnikom i pokonał zwycięzcę kategorii do 80 kg Wojciecha Rudniaka z Gdańska oraz zwycięzcę kategorii do 90 kg Artura Stańczaka z Legionowa. Kategorię fitness sylwetkową zdominowały sopocianki, ale to nie one święciły triumf. Pierwsze miejsce przypadło w udziale Annie Butkiewicz z Białogostoku, a dopiero drugie i trzecie miejsce zajęły sopocianki, odpowiednio Karolina Jarosz i Weronika Krajewska. Natomiast nowo wprowadzoną kategorię pn. kulturystyka klasyczna wygrał Paweł Smolik (Power Pit Gdańsk).

Zwycięzcy poszczególnych kategorii wagowych: juniorzy 75 kg i zarazem open – 1. Mateusz Janiszewski (Sandow Legionowo), seniorzy 70 kg – 1. Sebastian Kuliński



Prezes PZKFITS Bogdan Kaszuba wręcza puchar Michałowi Karmowskiemu.

(Aplauz Warszawa), seniorzy 80 kg – 1. Wojciech Rudniak (Power Pit), seniorzy do 90 kg – 1. Artur Stańczak (Sandow), seniorzy +90 kg – Michał Karmowski (Power Pit), weterani open – 1. Marek Zapotoczny (Efekt Toruń). (rym)

Co zawody, to medale!

Słupski judoka, junior młodszy Rafał Błoński, podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Józefowie wywalczył srebrny medal. Jego młodszy koleś też stawiał na podium w innych zawodach.



Wicemistrz Polski Rafał Błoński

złoty medal, słupszczanin przegrał nieznacznie z Przemysławem Skulikiem, zawodnikiem AZS Gliwice. – To jest duży sukces Rafała. Po cichu liczyliśmy na brąz, a tu taka niespodzianka - mówi działacz klubu Gryfa 3 Słupsk Józef Konecki. W tych samych zawodach doskonale wystartowała Gabrysia Mikołajczyk, odnosząc trzy zwycięstwa w eliminacjach ostatecznie uplasowała się na 5 miejscu w wadze do 57 kg. Rafał i Gabrysia z powodzeniem uczestniczyli w turnieju kwalifikacyjnym „Tajfun 2010”, który odbył się w Gdyni. Oboje stanęli na podium, zajmując w swoich wagach pierwsze miejsca. Oboje zostali powołani do kadry narodowej juniorów młodszych. Trenerami tych uzdolnionych judoków są Irena Waszkinel i Lidiusz Kazior.

polskiego. Był to zarazem wiosenny turniej dla dzieci i młodzików. Uczestniczący w tych zawodach judocy Gryfa 3 Słupsk znów spisali się znakomicie zdobywając 12 medali indywidualnie i dwa medale zespołowo, plasując się w kategoriach dzieci i młodzików na trzecich miejscach. Indywidualnie na podium stawiali – młodzicy: I miejsca - Tomasz Błoński (42 kg), Patryk Kastner (46). II miejsca: - Aleksandra Młyńska (40), III miejsca - Jakub Konecki (38), Paweł Kur (60), Szymon Śliwa (73), dzieci: I miejsca – Sandra Bill (51), Jakub Siedlikowski (42), II miejsca - Czarek Kochanowski (33), Jakub Nawrot (39), III miejsca – Jakub Młyński (33), Konrad Szadkowski (36). Trzecie miejsce zajął też młodzik Norbert Katschke (50 kg) judoka UKS Orzeł Końcówko.

Puchar Prezydenta Piły

Najmłodszy adepci judo uczestniczyli w międzynarodowym turnieju judo o puchar prezydenta miasta Piły. W kategorii młodzików i dzieci, słupszczanie wywalczyli sześć medali. Młodzicy zdobyli dwa - srebrny Tomasz Błoński (42 kg) i brązowy Jakub Konecki (38 kg). Natomiast w kategorii dzieci cztery brązowe: Czarek Czarnecki i Maciej Młyński w wadze do 32 kg oraz Gabriel Koszewski w wadze do 52 kg i Sandra Bill też w wadze do 52 kg. (rym)

Fot. Ryszard Mazur

Na awans trzeba poczekać

Niestety, szczypiornistki Słupi Słupsk nie awansowały do ekstraklasy. Przyjdzie im poczekać do przyszłego sezonu. Jednak podopieczni trenera Michała Zakrzewskiego swoją grą pozostawiły dobre wrażenie. Były bliskie osiągnięcia celu.



Drużyna Słupi Słupsk

Drużyna Słupi Słupsk po zakończeniu sezonu zasadniczego w I lidze znalazła się w pierwszej czwórce zespołów, które rozgrywały mecze o wejście do ekstraklasy. W pamięci kibiców pozostanie trzecia seria wspomnianych zmagowań, gdy słupszczanki w pięknym stylu odprawiły z kwitkiem swoje rywalki. Najpierw Słupia pokonała Sambor Tczew 31:24, a później rozprawiła się z wiceliderem Pogonią Handballem Szczecin wygrywając 33:26. Niestety, w trzecim pojedynku słupszczanki dość niespodziewanie uległy w Warszawie tamtejszemu AZS AWF zaledwie jedną

bramką 24:25. Ten mecz pokrzyżował plany dziewczynom Słupi, które chcąc liczyć się w boju o ekstraklasę musiały już tylko zwyciężać. Stało się jednak inaczej w IV rundzie rewanżowej Słupia poległa w pojedynku z Samborem 17:18, nie dała też rady drużynie Pogoni przegrywając 24:25. Te dwie porażki przekreśliły szansę na awans Słupi do szczypiorniaczej elity kobiet. Na pożegnanie rozgrywek Słupia pokonała AZS AWF Warszawa 29:24 i tym samym zajęła trzecie miejsce w rozgrywkach I ligi. Do ekstraklasy awansowała Sambor Tczew. (rym)

Fot. Ryszard Mazur

Na mistrzostwach OOM

Tytuł wicemistrza Polski juniorów młodszych w wadze do 60 kg jest dla Rafała największym jego sukcesem. Zanim stanął na podium stoczył cztery zwycięskie walki. W piątej, finałowej, której stawką był

Wiosenny turniej

Aż 300 zawodników z 27 klubów wystartowało w mistrzostwach województwa kujawsko-pomorskiego, w którym uczestniczyły ekipy judoków z województw pomorskiego, zachodniopomorskiego i wielko-



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Człowiek – najlepsza inwestycja



**ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
W SŁUPSKU**

realizator projektu

„NOWE UMIEJĘTNOŚCI SZANSĄ NA PRACĘ”

realizowanego w ramach:

Priorytetu VI. Rynek pracy otwarty dla wszystkich

Działania 6.1. Poprawa dostępu do zatrudnienia oraz wspieranie aktywności zawodowej w regionie

Poddziałania 6.1.1 Wsparcie osób pozostających bez zatrudnienia na regionalnym rynku pracy

ZAPRASZA DO UDZIAŁU W BEZPŁATNYM SZKOLENIU

GLAZURNIK

REKRUTACJA:

Ośrodek Kształcenia Spawaczy
76-200 Słupsk ul. Szczecińska 57
tel. 059 845 27 27 wew. 420

**ZE SZKOLEŃ MOGĄ SKORZYSTAĆ OSOBY BEZROBOTNE, POSZUKUJĄCE PRACY ORAZ POZOSTAJĄCE BEZ
ZATRUDNIENIA PO 45 ROKU ŻYCIA Z TERENU POWIATU SŁUPSKIEGO**

UWAGA! ZWRACAMY KOSZTY DOJAZDU

www.zdz.slupsk.pl